

Epidemia nie hamuje

Senator Koalicji Polskiej-PSL Jan Filip Libicki poinformował w sobotę, że jest zakażony koronawirusem. Szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz przyznał, że na razie nie wiadomo, ilu parlamentarzystów stronnictwa mogło mieć w ostatnim czasie kontakt z senatorem. – Wszystkie procedury parlamentarne zostały w tym zakresie wdrożone – zapewnił. Wirus nie odpuszcza! **s.5**

Poniedziałek
03/08/2020

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)

#180 (2700)
NAKLAD 46 850
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Lampedusa woła o ratunek

s.6

Polska pamięta o bohaterach!

PATRIOTYZM \ W 76. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego w całej Polsce odbyły się uroczystości upamiętniające bohaterów minionych wydarzeń. W godzinę W stolica oddała hołd powstańcom pod pomnikiem Gloria Victis na wojskowych Powązkach. W obchodach kolejnej rocznicy wybuchu bohaterskiego zrywu udział wzięli m.in. prezydent Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki i marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Na obchodach nie mogło zabraknąć Strefy Wolnego Słowa. Jak co roku zaprosiła ona warszawiaków przed bramę główną Cmentarza Wojskowego na Powązkach na wspólne śpiewanie pieśni powstańczych.

s.3,4,13

| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

ŚWIAT

s.6

Białoruś zaproszona do Trójkąta

Powołany niedawno do życia Trójkąt Lubelski, łączący Polskę, Litwę i Ukrainę, być może wkrótce stanie się kwadratem. Minister spraw zagranicznych Ukrainy zaprosił bowiem na rozmowy na jesienny szczyt grupy swojego białoruskiego odpowiednika.

ŚWIAT

s.7

Antycovidowy protest w Berlinie

W Berlinie w weekend odbyły się wielotysięczne protesty osób sprzeciwiających się obostrzeniom nałożonym ze względu na szalejącą pandemię koronawirusa. Manifestacja została rozwiązana przez policję ze względu na nieprzestrzeganie zasad higieny.

POLSKA

s.3

LGBT znów prowokuje

W sobotę cała Polska wspominała powstańców Warszawy. Największe uroczystości patriotyczne odbyły się w stolicy. Nie mogli takiej okazji przepuścić aktywiści LGBT, którzy tym razem próbowali sprowokować uczestników marszu Powstania Warszawskiego.

POLSKA

s.4

Nowe ustalenia ws. katastrofy smoleńskiej

Odnaleziono fragmenty materiałów wybuchowych na częściach ciała jednego z pasażerów – powiedział w programie „Polityczna kawa” na antenie Telewizji Republika szef podkomisji smoleńskiej Antoni Macierewicz, który był gościem Tomasza Sakiewicza. Były minister obrony narodowej potwierdził, że prawdziwym powodem tragedii była eksplozja. Ujawnił również, że dotychczas nikt w Polsce nie słyszał oryginalnych rozmów pilotów.



LUBACH \ Przed rocznicą Powstania Warszawskiego bojówkarze ideowych spadkobierców czerwonych zbrodniarzy zbezczeszcili warszawskie pomniki. Dlatego m.in. uważam, że prawdziwe jest hasło: trzecie pokolenie AK walczy przeciw trzeciemu pokoleniu UB. **s.2**



KS. SKUBIŚ \ Nasza cywilizacja jest demontowana przez ludzi, którzy odrzucili Boga, objawienie chrześcijańskie. Są nimi ateści, bezbożnicy, neomarksści. I to jest zagrożenie wewnętrzne, obecne także w Polsce w postaci gender czy karty LGBT. **s.16**



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Tadeusz Gajcy

(1922–1944) polski poeta, żołnierz Armii Krajowej

„Czas / I chociaż bije ziemia skalista i srebrna
/ pod tobą jest ojczyzna z drżącego płomienia.”

2

PONIEDZIAŁEK 3 SIERPNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 03.08 Deszczowo

WSCHÓD słońca 05:00 ZACHÓD słońca 20:24

Imieniny obchodzą: Augustyn, Dolmatusz, Dalmacy, Eufrozyna, Kamelia, Kira, Krzywosąd, Lidia, Marana, Miłosław, Nikodem, Nikodem, Piotr, Szczepan

Gdańsk	Lublin
19°C	26°C
16°C	18°C
Katowice	Kraków
24°C	26°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
20°C	18°C
16°C	15°C
Warszawa	Wrocław
25°C	18°C
17°C	16°C

Wtorek 04.08 Deszczowo

WSCHÓD słońca 05:02 ZACHÓD słońca 20:22

Imieniny obchodzą: Andrzej, Arystarch, Franciszek, Fryderyk, Jan, Justyn, Krescenty, Maria, Mironieg, Perpetua, Pęciśław, Pęciśława, Pęciśław, Rajner, Tertulian, Tertuliana

Gdańsk	Lublin
20°C	23°C
13°C	16°C
Katowice	Kraków
16°C	20°C
13°C	13°C
Łódź	Poznań
13°C	22°C
13°C	14°C
Warszawa	Wrocław
15°C	18°C
15°C	13°C

LESZEK GALAROWICZ

To jest antychrześcijańska krucjata

Kampania wyborcza się skończyła, ale najtrudniej z powyborczego odrętwienia obudzić się totalnym aktorem. „Pluj, kłam, oczerniaj, odbieraj godność, a potem udawaj przykładnego katolika” – napisała Krystyna Janda, kpiąc z modlącego się na Jasnej Górze prezydenta Dudy. Pierwsza część cytatu mimochodem definiuje medialną działalność aktorki i jej niektórych kolegów wobec Zjednoczonej Prawicy. Trudno słowa aktorki traktować tylko jako atak na osobę, to element propagandowej maszyny, która ma katolików zepchnąć do podziemia. Jedno jest pewne, środowisko lewicowo-liberalne się nie zatrzyma, dlatego prawa strona nie może ustąpić ani o krok.

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

Powstanie trwa!

Moja mama, która 1 sierpnia ukończyła 87 lat, nigdy po wojnie nie obchodziła urodzin. W Powstaniu Warszawskim zginął jej ciocięzki brat, żołnierz pułku AK „Baszta”. Miała 6 lat, gdy Niemcy napadli na Polskę, 8 września 1939 r. zginął jej ojciec i resztę dzieciństwa przeżyła pod straszną okupacją na Zamojszczyźnie. Od dziecka wraz z rodzicami 1 sierpnia odwiedzałem powstańcze groby na Powązkach wojskowych, świętym miejscu Polaków, zbezczeszczonym przez pochówki komunistycznych zbrodniarzy. W przeddzień rocznicy Powstania Warszawskiego bojówkarze ideowych spadkobierców tych zbrodniarzy, już nie czerwona, lecz tęcza zaraza – jak ujął to abp Marek Jędraszewski – zbezczeszcili pomniki: warszawskiej Syrenki, będącej wizerunkiem poległej w powstaniu poetki Krystyny Krahelskiej, figurę Chrystusa obalonego po Powstaniu Warszawskim przez Niemców przed zrujnowanym kościołem Świętego Krzyża. Dlatego uważam, że prawdziwe jest znane w internecie hasło: trzecie pokolenie AK przeciw trzeciemu pokoleniu UB. To także walka o honor Warszawy i powstańców. Chwała bohaterom, hańba pamiotowi totalitaryzmu!



Marcin Wolski

Niech żyje wolność

W Berlinie demonstracja,
płynie ludzka rzeka,
pod hasłem demokracji
i swobód człowieka.
To marsz przeciw maseczkom,
przeciwko restrykcjom,
bo jest, jak wszyscy wiedzą,
epidemia fikcją.
Więc po co tych lekarzy
lament nieustanny?
Mamy dość ograniczeń,
dosyć kwarantanny!
Rząd kłamie, gdy oskarża
niewinne mikroby,
łamiąc prawo do śmierci,
nawet do choroby...
To wybór dzieci, starców,
mężczyzn oraz kobiet.
Precz ze zdrowym rozsądkiem,
niechaj żyje COVID!

Joanna
LichockaAdrian
StankowskiOdwrót
wyborców
Platformy?

Wyborcom PO należy się współczucie. Kolejny raz zostali potraktowani przez swoich polityków jak tłum, który musi na nich głośno mówić... bo tak. Nawet porządnego programu nie uważa za stosowne im przedstawić ani sztab Rafała Trzaskowskiego, ani Platforma, bo i po co? Niezorientowani w polityce – jak o nich lubią mówić politycy PO – nie potrzebują tego, bo i tak zagłosują, jak im w TVN powiedzą. Ta strategia mści się na opozycji kolejny raz z rzędu i nawet na zapleczu totalnych pojawiają się głosy zniecierpliwienia. Agnieszka Kublik w „Gazecie Wyborczej” pisze o PO tak: „Widziałam tam wszystko, co prowadzi do porażki: pewność siebie, brak wyobraźni, lenistwo, bylejakość, pogardę dla ekspertów od wyborczego PR. No i niedocenianie przeciwnika”. Ta sama „GW” drukuje także list czytelnika, wyborcy PO, który jednak tym razem na Trzaskowskiego nie zagłosował, bo poczuł się zlekceważony: „PO zabiega kolejny raz o mój głos, ale jednocześnie ma mnie za idiotę”. Być może wyborcy PO wyciągają właśnie takie wnioski – może to być dobre dla kraju, bo im szybciej ta partia zniknie ze sceny politycznej, tym lepiej.

Wieczna
chwała
zwycięzcom!

Kolejne, już 76. obchody rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego przez znakomitą większość Polaków zostały przeżyte w głębokim skupieniu oraz zrozumieniu dla wielkości powstańczego dzieła i jego fundamentalnego znaczenia dla przyszłych losów naszego kraju. Jednak jak co roku pojawiły się też głosy tzw. realistów, którzy starają się podważyć sens heroicznego zrywu walczącej stolicy. Uzasadniają oni swoje stanowisko według schematu wytyczonego już przez komunistów: żołnierze to bohaterowie, ale dowódcy, a zwłaszcza sama decyzja o podjęciu walki o wolność, stanowią samo zło, obłąd czy wręcz zbrodnię. Pomijając oczywistą obelgę wobec żyjących herosów powstania, którym wmawia się, że uczestniczyli w czymś niemądrym, koryfeusze mikrorealizmu mówią nam tym samym, że bohaterami starożytnych Termopil nie byli wcale bohaterscy Spartanie, którzy wszakże przegrali i wyginęli co do jednego, lecz Persowie. Nic bardziej mylnego! Obrońcy Termopil żyją w pamięci rodzaju ludzkiego od tysięcy lat, a o perskim imperium pamiętamy wyłącznie dzięki bohaterstwu garstki Spartan. Gloria victis!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18 TV/SPORT

19 SPORT



RODZINA TO FUNDAMENT

POLITYKA \ Gospodarstwa rodzinne to fundament naszego ustroju rolnego; musimy to pielęgnować. Jeszcze nie wszystko zostało naprawione, zbudowane, ale są to procesy, które trwają, one się dzieją, zostały rozpoczęte i chcę to kontynuować – zapowiedział prezydent Andrzej Duda w wywiadzie w TVP.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 3 SIERPNIA 2020

3

PATRIOTYZM \ Uroczystości w 76. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

Polska pamięta o bohaterach!

W 76. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego w całej Polsce odbyły się uroczystości upamiętniające bohaterów minionych wydarzeń. W godzinę W stolica oddała hołd powstańcom pod pomnikiem Gloria Victis na wojkowych Powązkach. W obchodach kolejnej rocznicy wybuchu bohaterskiego zrywu udział wzięli m.in. prezydent Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki i marszałek Sejmu Elżbieta Witek.

Marlena Nowakowska

Obchody 76. rocznicy Powstania Warszawskiego rozpoczęły się już w czwartek. W Parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego prezydent Andrzej Duda i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski spotkali się z powstańcami warszawskimi. Prezydent Duda wręczył uczestnikom zrywu ordery i odznaczenia państwowe. W piątek przedstawiciele władz państwowych i lokalnych wraz z powstańcami wzięli udział we mszy św. w intencji poległych i zmarłych uczestników heroicznego boju, która odbyła się w katedrze polowej Wojska Polskiego.

W tym roku ze względu na obostrzenia dotyczące epidemii obchody związane



1 sierpnia po południu przeszedł IX Marsz Powstania Warszawskiego, zorganizowany przez Stowarzyszenie Marsz Niepodległości oraz Roty Marszu Niepodległości | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

z rocznicą powstania miały bardziej kameralny charakter. Główne uroczystości dla uczczenia kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego odbyły się w sobotę. Zainaugurowała je m.in. poranna uroczystość, w trakcie której prezydent Duda złożył wie-

niec przed pomnikiem upamiętniającym ofiary likwidacji Szpitala Wolskiego.

Marszałek Witek wraz z Prezydium Sejmu złożyła wieniec przed pomnikiem Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego przed Sejmem. – Codziennie powoli

odchodzą od nas powstańcy warszawscy, dlatego przekazywanie wiedzy o Powstaniu Warszawskim następnym pokoleniom jest takie ważne – powiedziała marszałek.

Po południu przeszedł IX Marsz Powstania Warszawskiego, zorganizowany

przez Stowarzyszenie Marsz Niepodległości oraz Roty Marszu Niepodległości, pod hasłem „Niemieckie zbrodnie nierozliczone”. Wieczorem na terenie Muzeum Powstania Warszawskiego odbył się zaś koncert „Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki”. W tym roku (ze względu na stan epidemii) uczestniczyło w nim tylko kilkaset osób.

Powstanie Warszawskie było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. 1 sierpnia 1944 r. do walki stanęło ok. 40–50 tys. powstańców. Planowane na kilka dni powstanie trwało ponad dwa miesiące. W czasie walk w Warszawie zginęło ok. 18 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wyniosły ok. 180 tys. zabitych.

LGBT znów prowokuje

INCYDENT \ W sobotę cała Polska wspomniała powstańców Warszawy. Największe uroczystości patriotyczne odbyły się w stolicy. Nie mogli takiej okazji przepuścić aktywiści LGBT, którzy tym razem próbowali sprowokować uczestników marszu Powstania Warszawskiego.

W miejscu, gdzie odbywał się marsz upamiętniający bohaterów, którzy wówczas walczyli o Polskę, doszło do manifestacji. Mężczyzna stojący na barierze wykonywał obsceniczne gesty. Poniżej wywieszona była tęcza. Ponieważ prowokacja była jawna, zareagowała policja, która zdjęła flagę. Na to oczywiście obruszyli się działacze lewicowych organizacji, którzy reakcję służb uznali za skandal. „Powiedzieć o tym policjancie, który wydał rozkaz ściągania tęcowej flagi z prywatnego balkonu, że jest durniem, to nie powiedzieć” – napisał Sławomir Neumann z Ko-



W miejscu, gdzie odbywał się marsz upamiętniający bohaterów, którzy wówczas walczyli o Polskę, doszło do manifestacji. Mężczyzna stojący na barierze wykonywał obsceniczne gesty | fot. Wojciech Kryński/Forum

alicji Obywatelskiej. W podobnym tonie wypowiadali się również politycy Lewicy, a także chociażby znany z podobnych prowokacji Bart Staszewski.

Suchej nitki na zachowaniu aktywistów nie zostawia jednak partia rządząca. – To haniebna sprawa, kolejna prowokacja środowisk LGBT. Pamiętajmy, że w przededniu obchodów doszło do ohydnych profanacji, m.in. wywieszenia tęcowej flagi na figurze Pana Jezu-

sa w centrum Warszawy. To były celowe działania radykalnych środowisk LGBT – powiedział w programie „Woronicha 17” Adam Andruszkiewicz z PiS.

To kolejna prowokacja środowisk LGBT, które twierdzą, że walczą o tolerancję i prawo do odwiedzania się w szpitalach. Tym razem, po tym jak wybuchł skandal, ideolodzy zaczęli się odcinać od swojego kolegi.

..... (jal)

Żołnierze NATO uczcili powstańców

WOJSKO \ W sobotę i niedzielę przebywający w Polsce żołnierze NATO w ramach projektu Polskiej Fundacji Narodowej wzięli udział w uroczystościach z okazji 76. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

„Zwiastun” to jeden z kluczowych projektów realizowanych przez Polską Fundację Narodową (PFN). Jest adresowany do sił NATO rezydujących w Bemowie Piskim. – Głównym celem „Zwiastuna” jest przedstawienie żołnierzom amerykańskim, angielskim, chorwackim i rumuńskim historii Polski XX w. oraz promocja kultury i dziedzictwa narodowego – mówi Temistokles Brodowski z PFN. Zwraca uwagę, że w ten sposób budowany jest pozytywny przekaz o Polsce wśród żołnierzy NATO. – Chcemy, aby w przyszłości stali się oni ambasadorami Polski w swoich krajach – podkreśla Brodowski.

W sobotę w ramach projektu żołnierze NATO wraz z przedstawicielami PFN wzięli udział w obchodach 76. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Najpierw odwiedzili muzea: Powstania Warszawskiego i Wojska Pol-

skiego. O godz. 17, w godzinę W, wzięli udział w uroczystościach na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Wieczorem uczestniczyli w rozpaleniu ogniska pamięci na Kopcu Powstania Warszawskiego. Delegacja żołnierzy NATO wraz z zarządem PFN złożyła wieńce w hołdzie powstańcom. W niedzielę żołnierze NATO odwiedzili też cmentarz wojenny w Radzyminie oraz cmentarz poległych podczas Bitwy Warszawskiej w Ossowie, a także pobliską kaplicę pw. Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie znajduje się kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Podczas trwającego od czterech lat projektu PFN gościła ponad 2000 żołnierzy, którzy zwiedzili Warszawę, Kraków, Trójmiasto i Wrocław. Goście z NATO dwukrotnie brali udział w Biegu Niepodległości w koszulkach z logo PFN.

..... Piotr Nisztor

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

TV/SPORT

19

SPORT



fot. Facebook/d

POCHOWANY NIELEGALNIE?

SKARGA \ Sąd Rejonowy w Giżycku rozpozna wniosek policji o ukaranie w związku z pochówkiem urny z prochami Piotra Woźniaka-Staraka w grobie znajdującym się poza obrębem cmentarza. – Ze względów epidemicznych do sądu nie zostaną wpuszczeni dziennikarze – zapowiedziała prezes sądu.

PAMIĘĆ \ 76. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Wszyscy oddali hołd bohaterom stolicy

Śpiewanie piosenek powstańczych, odwiedziny miejsc pamięci, zapalanie zniczy, składanie wieńców, a także przygotowanie specjalnego programu edukacyjno-muzycznego – tak przedstawiciele mediów Strefy Wolnego Słowa uczcili 76. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. – Idea obchodów tego bohaterskiego zrywu wygrała z tymi, którzy podważają jego sens – mówi redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Codziennej” Tomasz Sakiewicz.

Jan Przemyński

To już tradycja, że w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego mieszkańcy stolicy oraz czytelnicy „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” gromadzą się przed bramą główną Cmentarza Wojskowego na Powązkach na wspólnym śpiewaniu pieśni powstańczych. W tym roku towarzyszyli im nasi bardowie, Paweł Piekarczyk i Bartek Kurowski. Ponadto nasi klubowicze odwiedzili w sobotę wiele miejsc pamięci, przed którymi składali wieńce i zapalali znicze.

Nasza redakcja przygotowała specjalny program edukacyjno-muzyczny pt. „Dumni Biało-Czerwoni. Powstanie Warszawskie”, który dostępny jest m.in. na naszych



Tomasz Sakiewicz i Paweł Piekarczyk przed bramą główną Cmentarza Wojskowego na Powązkach na wspólnym śpiewaniu pieśni powstańczych | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

kontaktach na Facebooku i na YouTube. Znalazły się w nim m.in. rozmowy z uczestnikami walk z 1944 r. Lidią Ziental-Markiewicz oraz Jerzym Esden-Tempem. – 1 sierpnia nie udało mi się wyjść

z domu. Dopiero 3 sierpnia powiedziałam rodzicom, że wychodzę na chwilę, żeby zobaczyć, co się dzieje na ulicy. Wysłałam i już nie wróciłam – mówi nam pani Lidia z batalionu „Zośka”.

W naszym programie oprócz rozmów z bohaterami tamtych walk jest także wywiad z historykiem Tadeuszem Płużańskim. Część edukacyjna przeplatana jest występami artystów. Warto

zaznaczyć, że „Dumni Biało-Czerwoni. Powstanie Warszawskie” to kolejna odsłona naszego projektu zatytułowanego „Dumni Biało-Czerwoni”, w ramach którego chcemy w interesujący sposób promować wiedzę o ważnych wydarzeniach z historii naszej ojczyzny.

– Niesamowite jest to, że im dalej od powstania, tym większa jest potrzeba powstawania różnych inicjatyw. Zaczęliśmy 10 lat temu śpiewaniem przed cmentarzem powązkowskim i drukowaniem śpiewników. Później ten pomysł powieliło wiele innych środowisk, nawet władze Warszawy sobie przypomniały o zrywie z 1944 r. Dzisiaj, w dobie koronawirusa, widać, że programy internetowe opowiadające o Powstaniu Warszawskim są coraz bardziej popularne. Idea obchodów tego bohaterskiego zrywu wygrała z tymi, którzy podważają jego sens – mówi redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Codziennej” Tomasz Sakiewicz.

Nowe ustalenia ws. katastrofy smoleńskiej

UJAWNIAMY \ Odnaleziono fragmenty materiałów wybuchowych na częściach ciała jednego z pasażerów – powiedział w programie „Polityczna kawa” na antenie Telewizji Republika szef podkomisji smoleńskiej Antoni Macierewicz, który był gościem Tomasza Sakiewicza. Były minister obrony narodowej potwierdził, że prawdziwym powodem tragedii była eksplozja. Ujawnił również, że dotychczas nikt w Polsce nie słyszał oryginalnych rozmów pilotów.

Jak już informowaliśmy, w czwartek w Sejmie przedstawiono materiał filmowy o ustaleniach podkomisji smoleńskiej, który zawierał wniosek, że przyczyną katastrofy Tu-154M była eksplozja. Do wybuchów miało dojść na lewym skrzydle oraz w centropłacie tupolewa. Jak podano w materiale, na szczątkach samolotu znaleziono ślady trotylu, heksogenu i pentrytu. Na portalu Niezależna.pl oraz Telewizji Republika.pl można znaleźć liczne relacje z prac smoleńskich naukowców.

Temat najnowszych ustaleń podkomisji poruszono wczoraj na antenie Telewizji Republika w „Politycznej kawie” Tomasza Sakiewicza. Macierewicz, który był gościem programu, wyjaśnił, że podpisanie raportu z tragedii smoleńskiej to kwestia co najmniej miesiąca. Podkreślił, że eksperci znajdują się w różnych krajach, a nawet kontynentach, dlatego trzeba czekać na wznowienie połączeń lotniczych. – Istnieją dowody, że wnioski komisji Millera są fałszywe, a prawdziwym powo-

dem tragedii smoleńskiej był wybuch – powiedział były minister obrony narodowej.

Szef podkomisji smoleńskiej ujawnił ponadto, że znaleziono ślady materiałów wybuchowych na ciele jednego z pasażerów. Macierewicz zwrócił również uwagę na to, że Rosjanie nie pozwolili żadnemu Polakowi na odsłuchanie rozmów pilotów. – Żaden z Polaków nie słyszał oryginału tej taśmy. Jeśli się zbada dostępną kopię, słychać, że została sfałszowana i zmanipulowana – dodał.

Od lat podkomisja smoleńska walczy o prawdę i szacunek dla ofiar katastrofy Tu-154M. Przypomnijmy, że śledztwo w tej sprawie przekazano w ręce Federacji Rosyjskiej. Wszyscy pamiętamy również haniebne zarzuty m.in. pod adresem śp. gen. Andrzeja Błasika i innych ofiar, a także liczne prowokacje regularnie zakłócające legalne manifestacje, w tym miesięcznice smoleńskie. W tym kontekście znamienne jest to, co wydarzyło się podczas 76. rocznicy Powstania Warszawskiego. Po raz kolejny znieważono powstańców. Schemat jest podobny – zdeptać pamięć i godność tych, którzy zasłużyli się dla Polski.

Marlena Nowakowska

Sąd Najwyższy orzeknie o wyborach

DECYZJA \ Najprawdopodobniej dzisiaj Sąd Najwyższy zdecyduje o uznaniu bądź nieuznaniu wyników wyborów. W weekend okazało się, że odrzucono protest wyborczy m.in. Platformy Obywatelskiej. Sąd Najwyższy pozostawił bez dalszego biegu protest sztabu Rafała Trzaskowskiego.

Komitet wyborczy KO twierdził w proteście, że termin wyborów był niekonstytucyjny, a telewizja publiczna wspierała jedynie Andrzeja Dudę. Urzędującego prezydenta mieli wspomagać też politycy formacji rządzącej. Był to jeden z blisko 6 tys. zgłoszonych protestów. Zdecydowana większość z nich już w piątek została pozostawiona bez dalszego biegu. Oczywiście w odpowiedzi politycy Koalicji Obywatelskiej obrazili się na sąd. – Odrzucenie prawie 5 tys. protestów wyborczych, które mówią o równym dostępie do mediów i stronnictwo TVP, jest decyzją polityczną. SN nie jest dziś sądem, jest emanacją stylu rządzenia partii rządzącej – powiedział w TOK FM Andrzej Halicki z Koalicji Obywatelskiej.

Politycy tej formacji coraz częściej obrażają się na rzeczywistość. Część z nich zamierza nie wziąć udziału w posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, podczas którego zaprzysiężony zostanie na prezydenta Andrzej Duda. Wśród tych, którzy się nie pojawiają, jest m.in. Michał Szczęcha. Zbojkotować to wydarzenie mają zamiar również Lech Wałęsa i Bronisław Komorowski. Ten drugi jednak zastrzega, że w Sejmie się nie pojawi z uwagi na epidemię koronawirusa. Jasną deklarację obecności składają za to politycy lewicy (w tym były prezydent Aleksander Kwaśniewski) i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(jal)



OFIAROM BIEŻENSTWA

POMNIK \ Odświeżenie i poświęcenie pomnika ofiar bieżenstwa, czyli masowej ucieczki ludności w 1915 r. z terenów Podlasia, odbyło się w niedzielę na prawosławnym cmentarzu przy parafii pw. św. Proroka Eliasza w Białymstoku.



MOŻNA PŁYWAĆ

KĄPIELISKA \ W niedzielę rano czynne były wszystkie kąpieliska strzeżone w województwie pomorskim: nad Bałtykiem i jeziorami. Aktualne dane można oglądać na stronie internetowej <https://sk.gis.gov.pl/index.php/kapieliska/mapa>.

ZDROWIE \ Koronawirus dotarł do polskiego parlamentu

Epidemia nie hamuje

Senator Koalicji Polskiej-PSL Jan Filip Libicki poinformował w sobotę, że jest zakażony koronawirusem. Szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz przyznał, że na razie nie wiadomo, ilu parlamentarzystów stronnictwa mogło mieć w ostatnim czasie kontakt z senatorem. – Wszystkie procedury parlamentarne zostały w tym zakresie wdrożone – zapewnił.

Jan Przemyski

Liczba zachorowań na COVID-19 na świecie przekroczyła już 18 mln, z czego blisko 690 tys. osób zmarło. Ozdrowieńców jest z kolei ok. 11,3 mln. W Polsce Ministerstwo Zdrowia 4 marca podało informację o pierwszym potwierdzonym przypadku zakażenia koronawirusem na terenie naszego kraju. Z wczorajszych danych wynika, że do tej pory zakażone zostały 46 894 osoby. Bilans ofiar śmiertelnych to 1731 osób. Pacjentów, którzy pokonali chorobę, jest ponad 34,3 tys. Laboratoria wykonały do tej pory 2,3 mln testów.

COVID-19 dotarł już do polskiego parlamentu. „Uwaga! Ważna wiadomość! Mam koronawirusa. Oczywiście podam nazwiska tych, których spotkałem w zeszłym tygodniu, sanepidowi. Gdybym o kimś zapomniał, proszę, by sam zrobił test” – napisał na Twitterze senator Jan Filip Libicki. Z kolei szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował, że Libicki brał w ostatni wtorek udział w posiedzeniu Rady Naczelnej PSL w Warszawie, on jednak nie miał bezpośredniego kontaktu z senatorem. – Nie miałem bliskiego kontaktu z Filipem Libickim, nie witałem się z nim – zaznaczył Kosiniak-Kamysz. Dodał, że na razie nie wiado-



Senator Jan Filip Libicki poinformował, że jest zakażony koronawirusem
| fot. Mateusz Włodarczyk/Forum

mo, ilu parlamentarzystów PSL mogło mieć w ostatnim czasie kontakt z senatorem. – Wszystkie procedury parlamentarne zostały w tym zakresie wdrożone – zapewnił szef ludowców.

Warto również podkreślić, że rzecznik GIS Jan Bondar przekazał wytyczne dotyczące powrotu uczniów do szkół po wakacjach. – 1 września planowany jest powrót dzieci do szkół. W pewnych sytuacjach czy w razie radykalnych wzrostów zachorowań na jakiś czas pewne szkoły przechodziłyby na system pracy zdalnej – powiedział Bondar na antenie Polskiego Radia 24. Dodał, że Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowuje takie wytyczne, a GIS doradza w tej sprawie. – Będą one dotyczyły różnych kwestii technicznych związanych z funkcjonowaniem szkół. Chodzi o „rozrzedzenie” uczniów w miarę możliwości, przesunięcie lekcji w czasie, żeby nie dochodziło do kumulacji uczniów w danym momencie. Tak jak w innych obszarach życia – jeśliby dochodziło do wzrostu zachorowań w danym regionie czy w danym powiecie – regionalny mechanizm dotyczyłby również szkół – wskazał Bondar.

Tłok nad Bałtykiem i na Mazurach

LATO \ Sezon wakacyjny w pełni. Przebywający na Mazurach turyści korzystali w weekend prawie z całego dostępnego sprzętu pływającego. Niestety, w pierwszych dniach sierpnia powiększył się bilans utonięć w Polsce, m.in. w sobotę utonęło sześć osób, a od 1 kwietnia odnotowano już 217 utonięć.

Na mazurskich jeziorach miniony weekend był tłoczny. – Pływa dosłownie cały sprzęt, jaki jest nad jeziorami – przyznał dyżurny MOPR Karol Dylewski. MOPR apelował, by na wodzie nie tracić koncentracji i przestrzegać zasad bezpieczeństwa. W sobotę w jeziorze Tałty w okolicy Starych Sądów utonął 24-letni mężczyzna, który pływał na omedze i jako jedyny z załogi nie miał kamizelki ratunkowej. Ciało żeglarza wydobyto z głębokości ponad 20 metrów.

Wczoraj Rządowe Centrum Bezpieczeństwa poinformowało, że w sobotę utonęło w kraju sześć osób, a od 1 kwietnia odnotowano już 217 utonięć. RCB przypomniało, aby pływać tylko w wyznaczonych miejscach, zakładać

kapok na łódce i w kajaku, nigdy nie wchodzić do wody po alkoholu, nie wbiegać rozgrzanym do wody i stosować się do poleceń ratownika.

Dobra wiadomość dla turystów w województwie pomorskim: nie ma sinic. Wczoraj Główny Inspektorat Sanitarny podał, że na wszystkich strzeżonych kąpieliskach zorganizowanych tego lata na terenie województwa pomorskiego nad morzem i nad jeziorami woda jest wolna od sinic i można z niej bezpiecznie korzystać.

Panująca latem wysoka temperatura sprawia, że w wodach Bałtyku oraz w jeziorach często pojawiają się sinice. Ich skupiska przemieszczają się nieustannie na powierzchni wody, przenoszone przez wiatr lub prądy wodne.

Gdy pojawią się w pobliżu plaż, zamykane są wytyczone przy nich kąpieliska. Decyzję o wywieszeniu w danym miejscu czerwonej flagi podejmują – w uzgodnieniu z pracownikami poszczególnych stacji sanepidu – ratownicy, którzy na bieżąco obserwują wodę. Sanepid przypomina, że w przypadku obfitego zakwitnięcia sinic zalecany jest absolutny zakaz wchodzenia do wody. Kąpiel w zanieczyszczonej sinicami wodzie może spowodować niekorzystne reakcje organizmu: od wysypki na skórze do zaczerwienienia spojówek.

Niebezpiecznie jest także na drogach. „Od początku wakacji urządzenie automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym zarejestrowało ponad 140 tys. naruszeń przekroczenia dopuszczalnej prędkości” – poinformował Główny Inspektorat Transportu Drogowego. Najwięcej naruszeń zarejestrował radar w Krzywanicach (woj. mazowieckie).

Paweł Tunia

Nastoletni nożownik trafi do schroniska

ROZBÓJ \ W sobotę sąd rodzinny zastosował wobec 16-latka, który zaatakował nożem policjanta, środek w postaci schroniska dla nieletnich na okres trzech miesięcy – poinformowała w niedzielę Komenda Stołeczna Policji.

Funkcjonariusze zatrzymali 16-latka, który uderzył 20-cm nożem kuchennym policjanta w bok. Nastolatek miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Do zdarzenia doszło w piątek ok. godz. 22 przy ul. Papirusów na warszawskich Młocinach. Ostrze szczęśliwie trafiło w kabinę. Policjant doznał jednak w czasie interwencji urazu

głowy. Opuścił już szpital. Nastolatek został obezwładniony i trafił do policyjnej izby dziecka, z której niedługo zostanie przeniesiony do schroniska dla nieletnich. „Czynności prowadzone są w kierunku usiłowania zabójstwa” – podała na Twitterze Komenda Stołeczna Policji.

(masz, PAP)

E-prenumerata za grosze!

DLA WAS \ Serdecznie zapraszamy do kupowania prenumeraty cyfrowej „Gazety Polskiej Codziennie”. Za zaledwie 4 zł tygodniowo dostajecie nie tylko codzienny dostęp internetowy do najświeższego wydania Waszej ulubionej gazety, lecz także dużo więcej.

Za 4 zł na tydzień, 16 na miesiąc lub 46 na kwartał dostajecie dostęp do bieżącego wydania „Codziennej”. Ale nie tylko to. Macie też gwarancję najniższej, absolutnie nieosiągalnej w kioskach ceny. Wygodny dostęp do wszystkich treści – przez telefon, tablet, laptopa, komputer. Oczywiście gwaran-

tujemy Wam też dostęp do numerów archiwalnych.

Wszelkie informacje potrzebne do wykupienia sobie e-prenumeraty do zdobycia pod numerem telefonu komórkowego: 501 678 819 lub pod adresem internetowym: <https://prenumerata.gpcodziennie.pl>.

(is)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl


KIJÓW \ Szczyt grupy zaplanowano na jesień

Ukraina zaprosiła Białoruś do Trójkąta Lubelskiego

Powołany niedawno do życia Trójkąt Lubelski być może wkrótce zostanie poszerzony o kolejnego członka. Minister spraw zagranicznych Ukrainy zaprosił bowiem do rozmów swojego białoruskiego odpowiednika.

Wiktor Młynarz

Trójkąt Lubelski to powołany ostatnio do życia nowy format współpracy między Polską, Ukrainą i Litwą, nawiązujący do Unii Lubelskiej z 1569 r., która połączyła te trzy kraje w jedno. Zakłada zacieśnianie współpracy dyplomatycznej, gospodarczej i militarnej. Ma również wspierać unijne i NATO-wskie dążenia Ukrainy oraz zmniejszać wpływy Rosji. 28 lipca na kon-



Trójkąt Lubelski to nowy format współpracy między Polską, Ukrainą i Litwą | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

ferencji prasowej w Lublinie ministrowie zapowiedzieli, że „mają ambicje kształtowania sytuacji politycznej, kulturalnej i społecznej Europy Środkowej”.

Ukraińskie MSZ poinformowało w sobotę w komunikacie, że minister Dmitrij Kuleba od-

był ostatnio rozmowę telefoniczną ze swoim białoruskim odpowiednikiem Władzimirem Makiejem. Zaprosił go jako gościa honorowego na pierwsze spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich Trójkąta, które ma się odbyć jesienią.

– Białoruś i Ukraina to nie tylko partnerzy, lecz także sąsiedzi i przyjaciele – powiedział. – Wspieramy Białoruś w obronie jej suwerenności i bezpieczeństwa gospodarczego – dodał. Obaj dyplomaci rozmawiali o zacieśnieniu współpracy handlowej i gospodar-

czej i zgodzili się na odbycie wkrótce wspólnych konsultacji na poziomie wiceministrów.

Chęć zbliżenia się Białorusi do Ukrainy zapewne ma związek z trudną sytuacją, w jakiej znalazł się białoruski prezydent Alaksandr Łukaszenka przed wyznaczonymi na 9 sierpnia wyborami głowy państwa. Po 24 latach rządów jego pozycja nie jest szczególnie silna, zwłaszcza po pandemii koronawirusa i kryzysie gospodarczym. Rosja postanowiła to wykorzystać i nalega na powołanie unii, kolejnej wersji Związku Rosji i Białorusi.

Łukaszenka od początku swoich rządów stosował pro-rosyjską retorykę, ostatnio jednak ponownie ją zmienił. – Nie chcę być ostatnim prezydentem Białorusi – powiedział w styczniu br. – Być pierwszym to honor, ale ostatnim być nie chcę – dodał. Ukraina zapewne liczy, że zacieśnienie współpracy z Białorusią wzmocni pozycję Łukaszenki na tyle, że oddali widmo de facto przejęcia jego państwa przez Rosję, co byłoby dla Kijowa ogromnym zagrożeniem.

Kuleba podziękował również Makiejowi za przesłanie do Kijowa listy nazwisk aresztowanych przez białoruskie KGB rosyjskich najemników z tzw. Grupy Wagnera.

Lampedusa woła o ratunek

WŁOCHY \ Dramatyczna sytuacja panuje na Lampedusie. Burmistrz włoskiej wyspy zaapelował o natychmiastową ewakuację imigrantów, gdyż tamtejszy ośrodek rejestracyjny jest skrajnie przepełniony. Rzym obawia się kolejnej fali migracyjnej.

W ośrodku migracyjnym na Lampedusie przebywa obecnie ok. 950 osób, czyli dziesięć razy więcej, niż przewidziano. W większości są to młodzi mężczyźni z Tunezji. Na wyspę wciąż przybywają nowe łodzie wypełnione migrantami. Tylko z piątku na sobotę przyplłynęło ich osiem, a znajdowało się w nich 250 osób.

Burmistrz Lampedusy Salvatore Martello domaga się jak najszybszej ewakuacji migrantów i ogłoszenia przez rząd w Rzymie stanu kryzysowego na wyspie. – Nie rozumiem, dlaczego premier nie ogłasza stanu kryzysowego, skoro w ciągu dwóch tygodni przyplłynęło 250 łodzi. 5 tys. osób przybyło w ciągu 28 dni, to więcej niż w 2011 r. Wtedy

rząd ogłosił stan kryzysowy – powiedział szef lokalnych władz.

Dramatyczna sytuacja wyspy wynika z jej położenia blisko wybrzeży Afryki. Przybysze, zanim zostaną przewiezieni na Sycylię i do innych części Włoch, muszą po zejściu na ląd odbyć kwarantannę. Media coraz częściej informują o wysokim procencie zakażeń chińskim koronawirusem wśród docierających do Europy migrantów.

Lampedusa nie jest gotowa, by przyjmować tak wiele osób, a obecny stan powoduje liczne protesty. W poprawie sytuacji ma pomóc statek z 700 miejscami dla osób przechodzących kwarantannę, który ma, jak podają władze

w Rzymie, niedługo zawinąć do brzegów wyspy.

Rząd Włoch zapewnia, że zdaje sobie sprawę z rosnącego kryzysu, i potwierdza, że krajowi grozi kolejna fala migracyjna. Szef MSZ Luigi Di Maio powiedział, że potrzebują konkretnego planu rozwiązania tego problemu, tym bardziej że wiąże się on z rozwojem pandemii koronawirusa.

– Nasz kraj jest w szczególnie trudnym momencie. Zagrożenie sanitarne nie zmalało i nie możemy obniżyć czujności, skoro widzimy takie sceny jak w Porto Empedocle czy w Caltanissetta – powiedział Di Maio. Nawiązał on w ten sposób do niedawnych masowych ucieczek migrantów z ośrodków na Sycylii, gdzie odbywali kwarantannę.

Szef MSZ ocenił, że Włochy same nie poradzą sobie z nowym kryzysem migracyjnym. Zasugerował potrzebę działań na poziomie Unii Europejskiej. Zaznaczył przy tym, że należy przyspieszyć procedurę odsyłania migrantów, którzy nie mają prawa azylu.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Koronawirus znów uderzył w RPA

AFRYKA \ Rośnie skala zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 na Czarnym Lądzie. Więcej niż połowa wszystkich zidentyfikowanych przypadków została potwierdzona w Republice Południowej Afryki.

Ministerstwo zdrowia RPA poinformowało, że liczba potwierdzonych przypadków COVID-19 przekroczyła w tym kraju pół miliona. To zaś oznacza, że w państwie tym zarejestrowano piątą co do wielkości liczbę przypadków zakażeń chińskim koronawirusem na świecie.

RPA wyprzedzają jedynie: USA, Brazylia, Rosja i Indie. Są to jednak oficjalne dane, a rządy krajów takich jak Chiny czy Rosja są oskarżane o ukrywanie rzeczywistej skali zakażeń.

Ekspertki wskazują, że sytuacja w Republice Południowej Afryki będzie się jeszcze pogarszać. Według nich szczyt epidemii ma przypaść na koniec sierpnia lub początek września. Tylko w sobotę potwierdzono ponad 10 tys. nowych przypadków. Łącznie zmarły 8153 osoby.

Najgorsza sytuacja panuje w prowincji Gauteng, obejmującej Johannesburg, największe miasto w kraju, i stolicę Pretorię. To tu rejestrowana jest ponad jedna trzecia przypadków.

Nie wiadomo, jak rząd zareaguje na przyspieszenie rozprzestrzeniania się COVID-19, gdyż wprowadzone w marcu i kwietniu obostrzenia spowodowały spore straty gospodarcze. Już teraz RPA zmaga się z recesją i wysokim, sięgającym 30 proc. bezrobociem.

Pod koniec lipca na cztery tygodnie zamknięte zostały wszystkie szkoły publiczne w kraju. Apelowano o to związki zawodowe, w tym związek nauczycieli SADTU. Związkowcy uważają, że placówki edukacyjne powinny zostać otwarte po szczycie infekcji, co może nastąpić dopiero we wrześniu.

Pod koniec lipca na cztery tygodnie zamknięte zostały wszystkie szkoły publiczne w kraju. Apelowano o to związki zawodowe, w tym związek nauczycieli SADTU. Związkowcy uważają, że placówki edukacyjne powinny zostać otwarte po szczycie infekcji, co może nastąpić dopiero we wrześniu.

(pp)



fot. Filip Błazewski/Gazeta Polska

BIAŁY DOM W ROCZNICĘ POWSTANIA

WASZYNGTON \ W rocznicę Powstania Warszawskiego na stronie internetowej Białego Domu przypomniano o przemówieniu prezydenta Donalda Trumpa na placu Krasińskich z lipca 2017 r.



fot. Ronen Zvulun/Reuters/Forum

PROTESTY PRZECIWKO NETANJAHU

IZRAEL \ Kilka tysięcy demonstrantów zgromadziło się w sobotę przed rezydencją premiera Beniamina Netanjahu w Jerozolimie. Do mniejszych antyrządowych manifestacji doszło w Tel Awiwie.

ŚWIAT

7

RFN \ Niemcy nie chcą już obostrzeń

Wielotysięczny protest w Berlinie

W weekend w Berlinie miały miejsce wielotysięczne protesty osób sprzeciwiających się obostrzeniom nałożonym ze względu na szalejącą pandemię koronawirusa. Manifestacja odbywająca się pod hasłem „Koniec pandemii – dzień wolności” została rozwiązana przez policję ze względu na nieprzestrzeganie zasad sanitarnych przez jej uczestników.

Paweł Kryszczak

W sobotniej manifestacji, która odbyła się w dzielnicy Tiergarten, wzięli udział ludzie z różnych środowisk (m.in. libertarianie i antyszczepionkowcy). Na demonstracji pojawiła się też mała, skrajnie prawicowa grupa protestujących, niosących imperialną flagę Niemiec.

Według demonstrantów obostrzenia dotyczące m.in. obowiązków noszenia maseczek naruszają ich prawa oraz wolności. Manifestanci maszerowali ulicami Berlina, wykrzykując, że „pandemia koronawirusa to największa teoria spiskowa”. Na banerach można było przeczytać takie slogany jak: „Koronawirus – fałszywy alarm”, „Pokaż mi swój uśmiech” czy też „Jesteśmy zmuszeni do noszenia kagańca”.

Demonstracja została skrytykowana m.in. przez burmistrza Berlina. Michael Müller z SPD wprost powiedział, że manifestujący ignorują fakty i ryzykują zdrowie innych osób. W dużo ostrzejszym tonie wypowiedziała się przewodnicząca SPD Saskia Esken. „Tysiące covidiotów wywołują drugą falę epidemii w Berlinie bez przestrzegania zasad dystansowania społecznego oraz noszenia masek” – napisała na Twitterze.

Swój sprzeciw wyraziła też grupka osób, które z nakryciami na usta i nos oraz przestrzegając zasad dystansu społecznego, zebrały się przy trasie przemarszu demonstrantów.

Ze względu na nieprzestrzeganie zasad sanitarnych policja musiała podjąć stanowcze kroki wobec niemal 20 tys. demonstrantów.

Służby zdecydowały się na rozwiązanie zgromadzenia oraz nakazały rozejście się ludziom biorącym w nim udział. Protestujący nie zastosowali się do poleceń, dlatego też policja zdecydowała się na rozbicie nielegalnego wiecu oraz zatrzymanie kilku organizatorów demonstracji. Berlińska policja poinformowała, że na skutek interwencji mającej na celu rozproszenie tłumu 18 funkcjonariuszy zostało rannych.

W Niemczech koronawirus nadal jest poważnym problemem. Według danych Instytutu Roberta Kocha tylko w ciągu jednego dnia odnotowano 955 nowych przypadków SARS-CoV-2. Od momentu wybuchu pandemii u naszych zachodnich sąsiadów zdiagnozowano ok. 210 tys. zakażeń koronawirusem, zmarło ponad 9,1 tys. osób.



Przewodnicząca SPD Saskia Esken: „Tysiące covidiotów wywołują drugą falę epidemii w Berlinie” | fot. Fabrizio Bensch/Reuters/Forum

17-latek mózgiem historycznego ataku

WASZYNGTON \ Śledczy ustalili, kto stał za największym w historii atakiem hakerskim na portalu społecznościowym Twitter. Konta dziesiątek najbogatszych przedsiębiorców, celebrytów i polityków przejęli dwaj nastolatkowie i 22-latek. W godzinę otrzymali od oszukanych internautów ponad 100 tys. dol.

W piątek prokuratura postawiła zarzuty trzem hakerom odpowiedzialnym za przeprowadzenie ataku na portalu Twitter. Według ustaleń śledczych za atakiem stali 17-letni Amerykanin Graham Clark, który miał być mózgiem całej operacji, 19-letni Brytyjczyk Mason Sheppard posługujący się pseudonimem Chaewon oraz 22-letni haker z Orlando Nima Fazeli znany jako Rolex. Mężczyźni zostali aresztowani i usłyszeli łącznie ponad 30 zarzutów, m.in. włamania się do prywatnych komputerów i bezprawnego przejęcia kont, oszustwa, prania brudnych pieniędzy oraz kradzieży danych osobowych.

Ofiarami cyberataku jest ponad 130 milionerów, m.in. dyrektor generalny SpaceX Elon Musk, były prezes korporacji Microsoft Bill Gates, były prezydent USA Barack

Obama, kandydat Partii Demokratycznej w amerykańskich wyborach prezydenckich w 2020 r. Joe Biden oraz celebrytka Kim Kardashian. Ich konta zostały przejęte przez przestępców. Kolejnymi ofiarami oszustwa są tysiące internautów, którzy na rzekomą prośbę swojego idola przelali środki na konto przestępców w kryptowalucie bitcoin. W niewiele ponad godzinę od przejęcia kont bogaczy na rachunki młodych ludzi trafiło ponad 100 tys. dol.

Specjaliści pracujący nad sprawą twierdzą, że identyfikacja i zlokalizowanie trzech hakerów nie było trudne, gdyż sprawcy nie zatarli swoich śladów w sieci. Śledczy dotarli do przestępców poprzez analizę transakcji w kryptowalucie oraz historii wiadomości wymienianych między młodymi hakerami. – To świetny

przykład, który pokazuje, jak technologia otwiera furtkę do popełniania poważnych przestępstw – skomentował wydarzenia prezes przedsiębiorstwa Rendition Infosec Jake Williams. – W tym przypadku hakerzy byli bardzo niedbali i nie przygotowali się do ataku – powiedział Williams, dodając, że nastolatkowie najprawdopodobniej nie starali się nawet ukryć swojego konta w kryptowalucie.

15 lipca br. zostało przejęte ponad 130 kont znanych osób, po czym na kilkudziesięciu z nich pojawiły się posty zachęcające internautów do wpłaty dowolnej sumy na podane konto. Rzekomi miliarderzy obiecywali, że podwoją wpłacone pieniądze, a następnie odeślą zwiększoną kwotę do nadawcy.

.....
Joanna Kowalkowska

Trump chce zakazać używania TikToka

USA \ Prezydent Donald Trump zapowiedział, że zakazuje użytkowania w USA popularnej chińskiej aplikacji TikTok. Na razie nie jest jasne, kiedy i jak to zrobi.

TikTok to stworzona przez chińską firmę ByteDance aplikacja na telefony komórkowe umożliwiająca użytkownikom publikowanie krótkich nagrań wideo. W ostatnich miesiącach zaczęła cieszyć się ogromną popularnością także w USA.

W piątek wieczorem Trump powiedział dziennikarzom, że zamierza zakazać używania tej aplikacji w Stanach Zjednoczonych. – Jeśli chodzi o TikToka, to zabronimy jego działania w USA – stwierdził na pokładzie Air Force One. – Mam taką władzę – dodał. Rozporządzenie w tej sprawie miało zostać podpisane w sobotę, ale w momencie pisania tego artykułu tak się jeszcze nie stało.

Amerykanie mają zastrzeżenia co do bezpieczeństwa danych użytkowników tej aplikacji, z których większość to dzieci i nastolatki. W ubiegłym miesiącu sekretarz stanu Mike Pom-

peo ostrzegł, że „prywatne dane użytkowników mogą się znaleźć w rękach chińskich komunistów”. Stosowanie TikToka zabroniła już armia, a Kongres zakazał instalowania go w rządowych telefonach. Na razie nie przedstawiono dowodów na to, że faktycznie dane trafiają do chińskich służb, ale w świetle prawa istniejącego w Państwie Środka firma ByteDance nie mogłaby im odmówić, gdyby poprosiły.

Spółka na razie zapowiada, że „nigdzie się nie wybiera”. Eksperti spekulują jednak, że groźba tego zakazu może przyspieszyć sprzedaż ich amerykańskiej części. Nieoficjalnie wiadomo, że Waszyngton będzie się przyglądał bardzo uważnie tej transakcji, aby zagwarantować, że Chińczycy naprawdę oddadzą władzę nad amerykańską wersją TikToka.

.....
(wm)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

TV/SPORT

19

SPORT


MEDIA \ Nord Stream 2 pozwala Putinowi kupować broń za pieniądze Europy

Skuteczna odpowiedź Polski na pandemię

Nord Stream to płacenie europejskimi pieniędzmi za broń dla Putina – powiedział premier Mateusz Morawiecki w wywiadzie online dla think tanku Atlantic Council. Szef rządu podkreślił też, że mimo pandemii Polsce udało się zachować miejsca pracy. – Nasze gospodarcze wskaźniki zaskakują na plus – dodał.

Jan Kamieniecki

W trakcie rozmowy online z Atlantic Council były ambasador USA w Polsce Daniel Fried zapytał premiera Morawieckiego o ostrą retorykę wobec Niemiec wśród liderów rządzącej partii. – W PiS są różne głosy i różne skrzydła. Nie powiedziałbym, że jest ostra antyniemiecka retoryka. Są kwestie, których nie lubimy i o nich mówimy, np. Nord Stream 2. W naszej ocenie to płacenie europejskimi pieniędzmi za broń dla Putina – odpowiedział szef polskiego rządu.

Morawiecki zwrócił uwagę, że z racji kontrowersji między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami wokół Nord Stream 2 i finansowych zobowiązań wobec NATO obecnie stosunki transatlantyckie są skomplikowane. – Wszyscy wi-

dzimy, że jesteśmy na krawędzi nowej ery i musimy wzmocnić relacje – podkreślił premier.

Jego zdaniem Polska, będąc równocześnie bardzo proeuropejską i bardzo proamerykańską, jest niezwykle ważna w łączeniu UE i USA. – Warszawa może pomóc przezwyciężyć podziały. Mamy setki amerykańskich przedsiębiorców wchodzących do Polski, robiących w Polsce biznesy, ale tak że traktujących ją jako bramę do UE, do rynku dla 450 mln osób – stwierdził Morawiecki.

Podczas rozmowy online, która miała tytuł „Odpowiedź Polski na COVID-19 i strategię dla Europy po kryzysie”, nie mogło zabraknąć tematu gospodarczego kryzysu wywołanego przez pandemię. Premier powiedział, że polskie władze starają się minimalizować zagrożenie epidemiczne przy jednoczesnym dbaniu o gospodarkę.



Premier Mateusz Morawiecki w rozmowie z Atlantic Council zwrócił uwagę na skomplikowane stosunki transatlantyckie | fot. KPRM/d

– Robimy wszystko, by zagrożenie pandemią było kontrolowane. Równocześnie bierzemy pod uwagę wszystkie gospodarcze konsekwencje. Udało nam się zachować miejsca pracy w najtrudniejszych miesiącach pandemii. Szybka reakcja polskich władz pozwoliła na relatywnie szybkie ponowne otwarcie różnych sektorów naszej gospodarki – zaznaczył Morawiecki.

Premier dodał, że widać już nadchodzące gospodarcze odbicie. Wskazał na dane dotyczące produkcji przemysłowej i sprzedaży detalicznej. – Nasze gospodarcze wskaźniki z połowy maja, czerwca i lipca zaskakują na plus, a dane Komisji Europejskiej i OECD wskazują, że Polska najmniej dotkliwie odczuje recesję spośród wszystkich państw UE – podsumował.

(PAP)

Polacy ruszyli po bonny turystyczne

WSPARCIE \ Od soboty, 1 sierpnia, na Platformie Usług Elektronicznych ZUS rodzice dzieci do 18. roku życia mogą aktywować bon turystyczny. – Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał już ok. 78 tys. bonów na kwotę ponad 67,5 mln zł – poinformowała w sobotnie popołudnie prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska. W niedzielę wieczorem wydanych bonów było już ponad 142 tys., na kwotę 122 mln zł.

Pandemia COVID-19 znacząco zrewidowała plany wakacyjne wielu Polaków, zarówno w kontekście kierunku wyjazdu, jak i środków finansowych, które mogą przeznaczyć na ten cel. Z badań Polskiej Organizacji Turystycznej (POT) wynika, że wśród osób, które nie chcą wyjechać latem na wypoczynek, prawie 29 proc. nie decyduje się na wyjazd z powodu gorszej sytuacji ekonomicznej lub zawodowej. Niespełna 25 proc. jako główny powód podaje obawy o zdrowie swoje i najbliższych, a 23 proc. nie chce wyjeżdżać, ponieważ nie można się zachowywać w pełni swobodnie. Jednocześnie ponad 60 proc. osób planu-

jących wyjazd uznało, że pandemia i związane z nią ograniczenia mają wpływ na ich plany urlopowe.

Osoby, które na wakacje się wybierają, a jednocześnie spełniają warunki, mogą już ubiegać się o bon turystyczny. Przysługuje on na każde dziecko (500 zł). W przypadku dzieci niepełnosprawnych jego wartość wynosi 1000 zł. – Do tej pory zgłosiło się ponad 7,6 tys. podmiotów turystycznych i organizacji pożytku publicznego, które chcą świadczyć usługi w ramach bonu – poinformowała prezes ZUS. Podmioty, u których honorowany jest bon, można znaleźć za pomocą wyszukiwarki dostępnej na stronie POT. Bonem można

płacić za usługi hotelarskie i imprezy turystyczne na terenie Polski. Jest on ważny do końca marca 2022 r. i nie podlega wymianie na gotówkę ani inne środki płatnicze. Można z niego skorzystać poprzez PUE ZUS. Aby aktywować bon i otrzymać kod, za pomocą którego będzie można płacić podmiotom turystycznym, wystarczy uzupełnić dane kontaktowe.

Świadczenie jest przyznawane na dziecko, na które przysługuje świadczenie wychowawcze lub dodatek wychowawczy z programu Rodzina 500+. – Zgodnie z przepisami z bonu turystycznego mogą skorzystać rodzice dzieci, którym przyznano świadczenie z programu Rodzina 500+. ZUS ma dostęp do tej ewidencji. Ważne jest, aby o bon starały się te same osoby, które wniosły o 500+. Wówczas wygenerowanie bonu na PUE ZUS odbędzie się bez żadnego problemu – wyjaśnił rzecznik ZUS Paweł Żebrowski. Bon przysługuje także na dzieci, których rodzice pobierają świadczenie rodzinne za granicą i 500+ im nie przysługuje.

Paweł Woźniak

Miasta znacznie bardziej cyfrowe od wsi

ANALIZA \ Pod względem poziomu cyfryzacji polska wieś sporo odbiega od miast i obszarów miejskich w naszym kraju – wynika z analizy Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE).

Różnice między miastami, obszarami miejskimi a obszarami wiejskimi są widoczne już na poziomach dostępu do internetu w gospodarstwach domowych oraz korzystania z sieci w ostatnich 12 miesiącach. W miastach 9 na 10 gospodarstw domowych ma dostęp do internetu. Na obszarach wiejskich jest to nieco ponad 8 gospodarstw na 10. Z kolei jeśli przyjrzeć się kompetencjom cyfrowym, to okazuje się, że 63 proc. mieszkańców miast ma podstawowe lub ponadpodstawowe umiejętności cyfrowe. Na obszarach miejskich takie same umiejętności ma 52 proc., a na obszarach wiejskich 49 proc. Jak podkreślono w analizie PIE, różnice w kompetencjach cyfrowych potęguje to, że dotyczą one tylko osób korzystających w ostatnich trzech miesiącach z in-

ternetu. Nie uwzględniają więc różnic widocznych już na poziomie dostępu do internetu.

Różnice między miastem i wsią są również widoczne w dziedzinie cyfrowej aktywności obywatelskiej czy kontaktach przez internet z władzą publiczną. W miastach (18 proc.) i na obszarach miejskich (16 proc.) użytkownicy internetu częściej publikują opinie dotyczące kwestii obywatelskich i/lub politycznych niż na wsi (12 proc.). Kategorią, w której różnice są niewielkie, jest uczestnictwo w serwisach społecznościowych. Mieszkańcy wsi (66 proc.) korzystają z nich niemal tak samo często jak mieszkańcy miast (67 proc.) i chętniej niż mieszkańcy obszarów miejskich oraz przedmieść (64 proc.).

(ar)

WZROSŁY WYDOBYCIE I SPRZEDAŻ WĘGLA

SUROWCE \ Po tegorocznym maju, kiedy poziom krajowego wydobycia i sprzedaży węgla osiągnął historyczne minimum, w czerwcu nastąpiło odbicie produkcji. Z najnowszych danych Agencji Rozwoju Przemysłu wynika, że wydobycie w polskich kopalniach wyniosło 3,8 mln ton, a sprzedaż ok. 4 mln ton.

FINANSE \ Zakup prawie 126 ton kruszcu okazał się strzałem w dziesiątkę

NBP zarobił na złocie ponad 12 mld zł

Narodowy Bank Polski, podwajając w ostatnich dwóch latach zasoby złota do ok. 230 ton, zarobił na tym 3,2 mld dol., tj. 12,2 mld zł. Pisaliśmy o tych transakcjach w „GPC” pół roku temu, informując, że NBP zarobił na nich prawie 5 mld zł. Ponieważ cena złota wciąż rośnie, dziś księgowy zysk jest 2,5 razy większy.

Jan Kamieniecki

O transakcjach Narodowego Banku Polskiego pisaliśmy już pół roku temu, informując, że w latach 2018–2019 wyłamał się on z praktyki unikania zakupów złota przez centralne banki państw Unii Europejskiej i skupował w tym okresie rezerwy złota z rynku. W 2018 r. polski bank centralny zgromadził 25,7 tony za szacunkowo 995 mln dol., a w 2019 r. kupił 100 ton kruszcu za ok. 4,2 mld dol.

Kiedy NBP kupował złoto, jego średnia cena wynosiła 1217 dol. za uncję, ale w związku z tym, że metal drożał, jeszcze przed pandemią okazało się, że nasz bank zarobił na wspomnianych transakcjach prawie 5 mld zł. Ponieważ cena złota zbliża się obecnie do 2 tys. dol. za un-



NBP na złocie zrobił świetny interes | fot. Wikipedia/d

cję, już wiadomo, że NBP może sobie przypisać księgowy zysk w wysokości aż 3,2 mld dol., czyli 12,2 mld zł.

Dzięki dokonany w ostatnich dwóch latach zakupom złota NBP nie tylko znacząco zwiększył stabilność polskiego złotego, lecz także zarobił na tych transakcjach

miliardy złotych. By uświadomić sobie, jak wielkie są to kwoty, wystarczy porównać wspomniane 12,2 mld zł z kosztami wypłaty 13. emerytur, które w tym roku szacowane są na 11,7 mld zł brutto, czyli 8,3 mld zł netto.

Cena złota rośnie od dwóch lat, a więc od pierwszej

transakcji dokonanej przez NBP. Od lipca 2018 r. kruszec podrożał o prawie 60 proc. Bank inwestycyjny Goldman Sachs jeszcze niedawno przewidywał, że cena złota wzrośnie do 2 tys. zł za uncję, ale według najnowszej prognozy szacuje, że w ciągu roku wartość uncji złota mo-

że się zwiększyć do 2,3 tys. dol.

– Od dawna utrzymujemy, że złoto jest walutą ostatniej szansy, szczególnie w środowisku takim jak obecne, w którym rządy, aby ratować gospodarki przed skutkami pandemii, drukują pieniądze i obniżają realne stopy procentowe do najniższych w historii – podkreślają analitycy Goldman Sachs.

Warto zwrócić uwagę, że w ub.r. polski bank centralny kupił więcej złota niż gromadzący kruszec od wielu lat Ludowy Bank Chin, a w skali świata zrobił trzecie co do wielkości zakupy po Turcji i Rosji. Obecnie największe zasoby złota mają USA – 8133,5 tony. Drugie miejsce zajmują Niemcy – 3364 tony, a na trzecim miejscu są Włochy – 2452 tony.

(PAP)

Pomoc dla przedsiębiorców w kłopotach

FIRMY \ 120 mln zł z budżetu rocznie przez 10 lat dla przedsiębiorców w kłopotach – taki będzie efekt ustawy dotyczącej Polityki Nowej Szansy. Dzięki nowym przepisom przedsiębiorcy będą mogli również uzyskać ulgę na restrukturyzację niektórych należności publiczno-prawnych o szacunkowej wartości 50 mln zł rocznie – poinformowało Ministerstwo Rozwoju.

Efekt naszych dotychczasowych działań to ponad 121 mld zł wypłaconych przedsiębiorcom z tarczy antykrzysowej, w tym Tarczy Finansowej PFR. Ostatnie dane gospodarcze, m.in. dotyczące produkcji przemysłowej, która nieznacznie wzrosła w stosunku do ubiegłego roku, dają nam podstawy do umiarkowanego optymizmu, jeśli chodzi o wychodzenie polskiej gospodarki z trudnej sytuacji wywołanej pandemią. Z jej skutkami będziemy się jednak borykać jeszcze długo, a osłonie przedsiębiorców w tym czasie służyć będzie m.in. ustawa dotycząca Polityki Nowej Szansy – poinformowała Jadwiga Emilewicz, wicepremier i minister rozwoju.

Ustawę o udzielaniu pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyza-

cji przedsiębiorców podpisał już prezydent Andrzej Duda. Nowe przepisy wejdą w życie 14 dni od dnia ogłoszenia ich w Dzienniku Ustaw.

Jak wskazał Krzysztof Mazur, wiceminister rozwoju, przygotowana w resorcie ustawa przewiduje długofalową pomoc dla przedsiębiorców, którzy przechodzą kryzys. Wsparcie to będzie miało zarówno charakter finansowy, jak i ekspercki (przy realizowaniu planów naprawczych). – Rozwiązania te są bardzo istotne, ponieważ wypełniają lukę kulturową i oferują wsparcie publiczne w nabywaniu przez przedsiębiorców umiejętności radzenia sobie w sytuacji biznesowej porażki – powiedział wiceminister Mazur.

Pomoc przeznaczona może być wyłącznie na działa-

nia restrukturyzacyjne lub wsparcie płynności finansowej w związku z realizowaną restrukturyzacją. Co do zasady będą to pożyczki. Operatorem pomocy oferowanej przez ustawę będzie Agencja Rozwoju Przemysłu.

– Polityka Nowej Szansy i przyjęta w jej ramach ustawa o pomocy publicznej stanowią odpowiedź na występujące na rynku ograniczenia związane z finansowaniem przedsiębiorstw będących w kryzysie, mających jednak potencjał do dalszego rozwoju. Środki pochodzące z tej ustawy można jednocześnie łączyć ze wsparciem przewidzianym w ramach tarczy antykrzysowej – podkreślił Paweł Kolczyński, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu.

Andrzej Ratajczyk

Ruszyły wstępne konsultacje ws. „estońskiego CIT”

ROZWÓJ \ Nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw trafiła w piątek do prekonsultacji. Za miesiąc w formie zdalnej ruszą konsultacje, zaś za pół roku według planów przepisy o tzw. estońskim CIT mają wejść w życie.

Na styczeń 2021 r. planowane jest wejście w życie nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, która włącza do polskiego systemu podatkowego nowy, proinwestycyjny system opodatkowania, zwany estońskim CIT.

– Biorąc pod uwagę konieczność przygotowania się przedsiębiorców do nadchodzących zmian w prawie, już teraz chcemy im dać możliwość zapoznania się ze wstępną propozycją przepisów – wskazał wiceminister finansów Jan Sarnowski. – Mają one charakter konsultacyjny i mogą ulec zmianom, również w wyniku dialogu z biznesem. „Estoński CIT” maksymalnie zmniejszy obciążenie firm i ułatwi im szybki rozwój, dlatego zależy nam na tym, aby tworzyć

go we współpracy z podmiotami, które będą z niego korzystać – dodał wiceminister.

Resort finansów zachęca również do bieżącego śledzenia postępów prac nad ww. projektem na „ścieżce oficjalnej”. „Już teraz zapraszamy do udziału w warsztatach konsultacyjnych dotyczących tzw. estońskiego CIT, które odbędą się na przełomie sierpnia i września w formie wideokonferencji” – napisało ministerstwo.

System estoński jest rozwiązaniem stymulującym rozwój i innowacyjność. Zatrzymanie zysków w spółce to też jeden ze sposobów na zwiększenie płynności finansowej firm i zabezpieczenie ich przed kryzysami.

(p.woz.)



fot. mat. pras./d

BANKNOT UPAMIĘTNI BITWĘ SPRZED WIEKU

NUMIZMATYKA \ Narodowy Bank Polski wyemituje banknot o wartości nominalnej 20 zł, upamiętniający Bitwę Warszawską 1920 roku – wynika z zarządzenia prezesa NBP. Banknot ma zostać wprowadzony do obiegu 11 sierpnia bieżącego roku.

FINANSE \ Trwa analiza wniosków dużych firm

Ponad 123 mld zł wsparcia trafiło do gospodarki

Tarcza anty kryzysowa działa. Według danych resortu rozwoju do końca lipca polskim przedsiębiorcom przyznano pomoc o wartości 123,27 mld zł. Z kolei w ramach działającej drugi miesiąc Tarczy Finansowej PFR dla Dużych Firm wnioski o wsparcie złożyło 170 przedsiębiorstw na łączną kwotę prawie 10 mld zł.

Andrzej Ratajczyk
Paweł Woźniak

W ramach tarczy anty kryzysowej na zwolnienia z obowiązku opłacenia należności z tytułu składek do ZUS czy odroczenia ich płatności oraz na świadczenia postojowe przekazano już prawie 21,1 mld zł. Z kolei blisko 22,2 mld zł dofinansowania przeznaczono na ochronę miejsc pracy z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, dofinansowania wynagrodzeń pracowników dla MMŚP z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz mikrokrochów dla przedsiębiorców. Z kolei w ramach Tarczy Finansowej Polski Fundusz Rozwoju przekazał

już firmom ponad 60,3 mld zł subwencji. Na przeszło 19,7 mld zł szacowana jest zaś wartość zabezpieczenia kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak podkreśla resort rozwoju, tarcza anty kryzysowa koncentruje się na zapewnieniu bezpieczeństwa pracownikom oraz zachowaniu płynności i ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstw. Przyjęto w niej rozwiązania, które według rządu są najbardziej potrzebne dla utrzymania potencjału polskiej gospodarki na tym etapie walki z gospodarczymi konsekwencjami pandemii. I z dotychczasowych doświadczeń wynika, że przynoszą wymierne efekty. Według Marleny Małag, mi-

nister rodziny, pracy i polityki społecznej, dzięki tarczy anty kryzysowej udało się ochronić nawet 5 mln miejsc pracy. Tylko w ramach Tarczy Finansowej PFR wsparcia udzielono ponad 335 tys. mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, zatrudniającym łącznie ponad 3 mln pracowników.

Z kolei w ramach działającej od czerwca Tarczy Finansowej PFR dla Dużych Firm ze 170 złożonych wniosków ok. 80 jest po etapie kwalifikacji i podlega zaawansowanej analizie, co oznacza, że uzupełniana jest dokumentacja, przeprowadzane jest due diligence i ustalane są szczegółowe warunki finansowania. Jak powiedział prezes PFR Pa-



Dzięki tarczy anty kryzysowej udało się ochronić nawet 5 mln miejsc pracy

fot. mat. pras./d

weł Borys, do tej pory w ramach tego instrumentu firmy wystąpiły o kwotę ok. 9,5 mld zł. Zaznaczył, że blisko 250 wniosków jest w trakcie składania, więc trudno określić, jaka finalnie będzie kwota wsparcia. Poinformował też, że większość złożonych wnio-

sków o wsparcie dotyczy firm z sektora prywatnego. – Wśród 80 przedsiębiorstw, które są na końcowym etapie zaawansowanej analizy, mamy tylko dwie firmy państwowe – dodał.

W programie Tarczy Finansowej PFR dla Dużych Firm zapisane jest 25 mld zł.

Rośnie zadłużenie Polaków

FINANSE \ Blokada gospodarki, którą wywołała pandemia COVID-19, wpłynęła na portfele Polaków. W kwietniu i maju zaległości finansowe polskich konsumentów wzrosły o ponad 1,2 mld zł do 81 mld zł – wynika z najnowszej odsłony badania InfoDług.

Dane prezentowane w InfoDługu, które uwzględniają płatności wynoszące minimum 200 zł opóźnione o co najmniej 30 dni, pochodzą z bazy Biura Informacji Kredytowej (BIK) oraz Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor. – Z uwagi na opóźnienie, z jakim wierzyciele wprowadzają informacje o długach do Rejestru Dłużników, problemy wynikające z lockdownu na większą skalę będą widoczne w kolejnych miesiącach.

Z kolei opóźnienia w opłacaniu rat kredytu monitorowane przez BIK widoczne są od razu. I to one (0,94 mld zł) przesądziły o tym, że w kwietniu i maju zaległości Polaków przysrosły

o 1,21 mld zł – podkreślono w komunikacie. Zmiana kwot zaległości w kwietniu i maju jest porównywalna do przyrostów w pierwszych miesiącach roku, ale już w zestawieniu z drugim kwartałem ub.r. jest ponad dwukrotnie wyższa.

– Co do demograficznej strony zmian, to może ona nieco zaskakiwać. Mimo że konsekwencje lockdownu dotknęły przede wszystkim osób pracujących, to najwięcej niesolidnych płatników przybyło wśród seniorów, a najmniej w grupie 18–34-latków. Przy wzroście liczby dłużników w kwietniu i maju o 1,1 proc. wśród osób po 64. roku życia przybyło ich blisko 2 proc.

– informuje Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

– Dostawcy usług i sprzedający z odroczonym terminem płatności muszą się liczyć z tym, że większa część osób niż wcześniej zasygnalizuje, że nie jest w stanie zapłacić rachunku czy raty kredytu, bo nie pozwala im na to sytuacja finansowa – dodaje Grzelczak.

Z badania przeprowadzonego na zlecenie Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor pod koniec kwietnia wynikało, że niemal co trzeci Polak z powodu lockdownu stracił część dochodów, a 5 proc. informowało, że w ogóle nie zarabia. – Najnowsza próba oceny wpływu pandemii na życie rodaków pokazuje, że pogorszyła ona sytuację gospodarstw domowych. Na problemy z codziennymi wydatkami skarżyła się w lipcu ponad połowa respondentów (52 proc.).

Ucierpiały też oszczędności, bo albo topnieją, albo nie ma warunków, by cokolwiek odłożyć (wskazuje na to 47 proc. badanych) – podkreśla prezes BIG InfoMonitor. Na codzienne wydatki, poza niższymi wpływami do portfeli, oddziałuje też inflacja, która w czerwcu przekroczyła 3 proc. (3,3 proc.).

..... (ar)

Nowy gaz ze starego odwiertu

ENERGIA \ Dodatkowy miliard metrów sześciennych metanu odkryto na Podkarpaciu. Specjaliści z Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa oceniają, że zasoby złoża Miocin w okolicy Przeworska i Jarosławia są nawet o 20 proc. większe, niż dotychczas sądzono.

Okolo miliarda metrów sześciennych metanu może zostać wydobyte dodatkowo z użytkowanego od prawie 60 lat złoża Miocin na Podkarpaciu. Spółka PGNiG jeszcze w tym roku ma zamiar rozpocząć wiercenia, które umożliwią eksploatację surowca.

Jerzy Kwieciński, prezes zarządu PGNiG, podkreśla, że odkrycie dodatkowych zasobów złoża Miocin to kolejny dowód wyjątkowych kompetencji PGNiG w zakresie poszukiwania i wydobywania węgłowodórów. Złóże Miocin jest eksploatowane od 1962 r. Jego zasoby były szacowane na 4,5 mld m sześć. gazu ziemnego, z czego wydobyto już prawie 4,2 mld m sześć., czyli ok. 92 proc.

Po analizie danych geologicznych specjaliści

z PGNiG uznali, że w złożu mogą się znajdować nieeksploatowane wcześniej struktury gazonośne. Potwierdziły to odwierty rozpoznawcze. Oznacza to, że złożo jest o ponad 20 proc. większe, niż wcześniej przypuszczano.

Do eksploatacji nowego pokładu gazu spółka chce wykorzystać już istniejące, ale nieczynne odwierty. Dotychczas w obrębie złoża wykonano 60 otworów, z których 25 jest nadal eksploatowanych. Część pozostałych odwiertów może zostać zrekonstruowana i pogłębiona, aby sięgnąć do nowej struktury gazonośnej. W efekcie uruchomienie wydobywania będzie szybsze i tańsze niż w przypadku całkowicie nowych otworów.

..... (a.mac.)

NAJNOWSZE USŁUGI DLA FIRM W OFERCIE PKO BANKU POLSKIEGO

WIDEOROZMOWA Z DORADCĄ \ Przedsiębiorcy mogą skorzystać z wideorozmowy z doradcą – to jedna z najnowszych usług dla firm wprowadzonych przez PKO Bank Polski. Aby porozmawiać z doradcą za pośrednictwem komputera lub smartfona, należy wypełnić formularz na stronie www.doradcaonline.pkobp.pl. Następnie klient otrzymuje SMS lub e-mail z datą i godziną spotkania. Konsultacje są prowadzone w dni robocze w godz. 9–17.

FINANSOWANIE FIRM \ PKO Bank Polski z rekordową dystrybucją pomocy

Jeśli nie Tarcza, to może kredyt?

Co piąta firma wnioskowała o subwencję w ramach Tarczy Finansowej PFR w PKO Banku Polskim. Ten wynik sprawia, że PKO Bank Polski jest niekwestionowanym liderem wśród banków pod względem dystrybucji pomocy dla mikro-, małych i średnich firm. W ramach Tarczy Finansowej Polski Fundusz Rozwoju przekazał już ok. 60 mld zł dla ponad 334 tys. mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, zatrudniających łącznie ponad 3 mln pracowników.

Zakończenie przyjmowania wniosków, 31 lipca, nie oznacza zakończenia działań wokół Tarczy PFR. Przedsiębiorcy mają możliwość złożenia odwołań za pomocą formularzy online w swoich bankach. Z kolei dla wniosków złożonych do 31 lipca firmy mogą składać reklamacje w procesie wyjaśniającym. MSP może też pod pewnymi warunkami skorzystać z rozpoczynającego się programu pomocy dla dużych przedsiębiorstw. Aby zapewnić sobie finansowanie, mniejsze firmy mogą także korzystać z licznych produktów bankowych, również z kredytów z gwarancjami BGK.

Najtrudniejsze za nami

Ostatnie badania instytucji ekonomicznych przynoszą iskierkę nadziei na odwrócenie niekorzystnych trendów, które przyniosła z sobą pandemia koronawirusa. Już 60 proc. firm w Polsce ma zapasy finansowe na ponad 3 miesiące. W lipcu ubyło firm odczuwających spadek tempa napływu nowych zamówień. Zjawisko to w równym stopniu dotyczyło zamówień pochodzących od odbiorców zagranicznych, jak i tych realizowanych na rynku krajowym.

Ubywa też firm odczuwających pogarszanie się ich sytuacji finansowej. Trzeba jednak pamiętać, że względna poprawa stanu finansów firm w większym stopniu dotyczy przedsiębiorstw dużych i średnich, w znacznie mniejszym zaś firm małych, zatrudniających poniżej 50 pracowników.

– Najtrudniejsze już za nami, m.in. dzięki efektom Tarcz Antykrzysowej i Finansowej – mówi Tomasz Frąckowiak, dyrektor Formacji Bankowości Firm i Przedsiębiorstw w PKO Banku Polskim. Jak dodaje, Polska, mimo że nie uniknie recesji, może pozostać „kryzysowym mistrzem Europy”. – Przedsiębiorstwa wsparte subwencjami mają większe poczucie



fot. Adobe Stock

\\ Przedsiębiorstwa wsparte subwencjami mają większe poczucie bezpieczeństwa, co pozwoli im utrzymać zatrudnienie i działać dalej. Co piąta firma, która skorzystała z subwencji z Tarczy Finansowej PFR, zawnioskowała o nią w PKO Banku Polskim. //

bezpieczeństwa, co pozwoli im utrzymać zatrudnienie i działać dalej. Co piąta firma, która skorzystała z subwencji z Tarczy Finansowej PFR, zawnioskowała o nią w PKO Banku Polskim. Dziękujemy klientom za okazane nam zaufanie – podkreśla Frąckowiak.

Odwołania i reklamacje będą wyjaśnione

Zakończenie przyjmowania nowych wniosków 31 lipca nie oznacza jednak zakończenia działań wokół Tarczy. Przedsiębiorcy będą mieli możliwość złożenia odwołań za pomocą formularzy online w swoich bankach. Jeżeli kwota uzyskanej subwencji jest niższa od tej, którą przedsiębiorca podał we wniosku, można złożyć wniosek odwoławczy w ciągu 2 miesięcy, licząc od dnia zawarcia umowy subwencji finansowej

PFR, jednak nie później niż do 30 września br. Z kolei dla wniosków złożonych do 31 lipca firmy mogą składać w swoich bankach reklamacje w procesie wyjaśniającym do 14 sierpnia 2020 r. Z kolei reklamacje do odwołań składanych do 30 września można składać w banku do 16 października 2020. Cały proces składania reklamacji do banków kończy się zatem na tej dacie. PFR będzie również przez kolejne miesiące weryfikować prawidłowość wniosków o dofinansowanie złożonych przez firmy, a za rok będzie weryfikować spełnienie warunków umorzenia części subwencji.

Polski Fundusz Rozwoju odpowie na wszystkie reklamacje, bez względu na termin zakończenia programu Tarczy Finansowej PFR oraz terminy przyjmowania odwołań czy reklamacji.

Dofinansowanie dla dużych firm

PKO Bank Polski jest także partnerem w obsłudze Tarczy Finansowej PFR dla Dużych Firm. W jej ramach firmy zatrudniające powyżej 249 pracowników mogą otrzymać finansowanie płynnościowe i preferencyjne z puli o łącznej wartości 17,5 mld zł. Wnioski należy składać za pomocą dedykowanego formularza aplikacyjnego poprzez stronę Polskiego Funduszu Rozwoju, a obsługą tych pożyczek zajmuje się PKO Bank Polski.

Na pomoc dużym firmom PFR przeznaczy ok. 25 mld zł. Beneficjentem programu mają być przedsiębiorstwa, które według stanu z dnia 31 grudnia 2019 r. zatrudniały ponad 249 pracowników (z wyłączeniem właściciela) lub których roczne obroty przekraczają 50 mln euro, a suma bilansowa za

2019 r. przekroczyła 43 mln euro. Przedsiębiorstwo nie może być w trakcie likwidacji i nie może być wobec niego otwarte postępowanie upadłościowe ani restrukturyzacyjne.

Co ważne, z programu pomocy dla dużych przedsiębiorstw mogą skorzystać także firmy z sektora MŚP, jeżeli zatrudniają powyżej 150 pracowników, a ich roczne obroty za 2019 r. przekraczają 100 mln zł. Przedsiębiorstwa średniej wielkości muszą jednak spełniać określone warunki: firma wyczerpała maksymalne możliwości otrzymania dofinansowania z programu rządowego Tarcza Finansowa PFR dla MŚP, a luka finansowa zgodnie z projektami finansowymi przekracza 3,5 mln zł.

Pomoc banku

PKO Bank Polski aktywnie wspiera firmy w procesie wnioskowania o subwencje. Przydatne informacje o Tarczy można znaleźć na stronie: www.pkobp.pl/tarcza-finansowa-PFR. Ale Tarcza Finansowa z PFR, po którą bardzo chętnie sięgają przedsiębiorstwa z różnych branż, to niejedyna możliwość ratowania bieżących finansów. Bezcenne może okazać się również wsparcie finansowe banku. PKO Bank Polski oferuje wsparcie przedsiębiorcom w postaci gwarancji zabezpieczających spłatę kredytu obrotowego lub inwestycyjnego, a także pożyczki przeznaczonej na finansowanie bieżącej działalności przedsiębiorstwa dzięki współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Zakres udzielonej gwarancji został zwiększony z 60 proc. do 80 proc. kwoty udzielonego kredytu, a okres, na jaki można skorzystać z gwarancji, został wydłużony z 27 do 39 miesięcy. Z inicjatywy mogą skorzystać firmy, które na 1 lutego br. nie miały zaległości w ZUS i US.

Paweł Woźniak

Partnerem publikacji jest PKO Bank Polski



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

AMERYKAŃSCY ŻOŁNIERZE W POLSCE

WSCHODNIA FLANKA NATO \ Obecnie w Polsce przebywa 4500 członków personelu wojskowego Stanów Zjednoczonych na zasadzie rotacyjnej. Do tych sił zaliczają się żołnierze z pancernej brygadowej grupy bojowej (ABCT), wielonarodowej batalionowej grupy bojowej NATO, której trzon stanowią żołnierze amerykańscy oraz 52 Grupa Ekspedycyjna USAF.

POROZUMIENIA \ Przełom w rozmowach USA-Polska

Wzmocnienie obecności wojskowej USA

Polska oraz Stany Zjednoczone po wielu miesiącach rozmów uzgodniły umowę o współpracy obronnej pomiędzy obydwojema państwami. Dzięki temu porozumieniu możliwe będzie dalsze pogłębienie kooperacji na polu obronnym, w tym dotyczącej zwiększenia obecności wojsk amerykańskich w Polsce, co ma zwiększyć potencjał odstraszania wschodniej flanki NATO.

Paweł Kryszczak

Polsko-amerykańska współpraca wojskowa rozwijana jest na podstawie przyjętych przez prezydentów Polski i Stanów Zjednoczonych deklaracji o współpracy obronnej z 12 czerwca 2019 r. oraz 23 września 2019 r. Na znaczenie tych dokumentów wskazali m.in. Andrzej Duda oraz Donald Trump podczas czerwcowego spotkania w Waszyngtonie. We wspólnie przyjętym oświadczeniu podkreślili: „Polska i Stany Zjednoczone będą kontynuowały pogłębianie współpracy obronnej, m.in. poprzez dalszą implementację dwóch podpisanych deklaracji, a także poprzez rozwój planów wzmocnienia więzi wojskowych”. Zdecydowano się przy tym na to, aby w Polsce wojska amerykańskie stacjonowały na za-



Podczas czerwcowego spotkania prezydentów Andrzeja Dudy oraz Donalda Trumpa w Waszyngtonie zdecydowano, aby w Polsce wojska amerykańskie stacjonowały na zasadzie trwałej, a ich liczba zwiększyła się do co najmniej 5,5 tys.

fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

sadzie trwałej, a nie rotacyjnej. Sama zaś liczba żołnierzy USA stacjonujących w Polsce zwiększy się o ok. 1 tys. do co najmniej 5,5 tys.

To właśnie w ramach deklaracji o współpracy obronnej z września ub.r. Polska oraz USA uzgodniły lokalizacje dla planowanej zwiększo-

nej obecności wojskowej USA. Według tych ustaleń Poznań wyznaczono na siedzibę wysuniętego dowództwa dywizyjnego oraz grupy wsparcia Sił Lądowych Stanów Zjednoczonych. Z kolei Drawsko Pomorskie ma być główną siedzibą Centrum Szkolenia Bojowego do wspólnego wy-

korzystania przez siły zbrojne Polski i Stanów Zjednoczonych. Wrocław-Strachowice wyznaczono na siedzibę bazy lotniczej załadunkowo-rozładunkowej Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych. Łask wskazano na siedzibę eskadry zdalnie sterowanych statków powietrznych Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych. Powidz w przyszłości ma być siedzibą lotniczej brygady bojowej, batalionu bojowego wsparcia logistycznego oraz obiektu sił specjalnych. Lubliniec pełnić będzie funkcję kolejnego obiektu sił specjalnych. Żagań lub Świętoszów będzie miejscem pancernej brygadowej grupy bojowej.

Niedawno minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak poinformował też o uzgodnieniu politycznym umowy o wzmocnionej współpracy obronnej między Polską a USA. – Udało się. Zakoń-

czyliśmy negocjacje umowy o współpracy obronnej. Chciałbym wyrazić uznanie i podziękować wszystkim osobom ze stron polskiej i amerykańskiej za bardzo intensywną pracę oraz zaangażowanie we wzmocnienie współpracy transatlantyckiej i wspólnego bezpieczeństwa – zaznaczył szef MON. Warto zauważyć, że umowa o współpracy obronnej ma zostać podpisana wkrótce, po zakończeniu prac redakcyjnych.

Jak podkreślają przedstawiciele resortu obrony narodowej, wzmocnienie obecności wojsk USA w Polsce dotyczy nie tylko jednostek bojowych, lecz także rozwijania określonych zdolności w zakresie rozpoznania, dowodzenia czy też przyjęcia dodatkowych sił na wypadek zagrożenia. Działania te wprowadzają nową jakość obecności wojsk USA zarówno w Polsce, jak i w całym regionie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.gpcodziennie.pl**

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**

NASZA AKCJA \ Zaspiewaliśmy ku pamięci bohaterów Powstania Warszawskiego

Na powstańczą nutę



Jak co roku zebraliśmy się przed bramą główną Cmentarza Wojskowego na Powązkach, by pieśnią uczcić bohaterów | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

W sobotę 1 sierpnia, dokładnie 76 lat po wybuchu Powstania Warszawskiego, przed bramą główną Cmentarza Wojskowego na Powązkach na wspólne śpiewanie pieśni powstańczych zebrali się tłumnie warszawiacy, by uczcić pamięć o polskich bohaterach. Śpiewy poprowadzili Paweł Piekarczyk i Bartek Kurowski.

Anna Krajkowska

Śpiewamy tu, na Powązkach, od wielu lat. Kiedy w Warszawie nie były jeszcze organizowane żadne tego typu ini-

cjatywy, my tu śpiewaliśmy. Teraz na różnych imprezach śpiewają już wszyscy, niektórzy nawet trochę fałszywie. Ale niech śpiewają, może do melodii dopasują się im poglądy i będzie dobrze – powiedział na wstępie Tomasz

Sakiewicz. Później Paweł Piekarczyk i Bartek Kurowski intonowali znane i lubiane pieśni powstańcze i patriotyczne, m.in. „Warszawskie dzieci”, „Serce w plecaku”, „Marsz Mokotowa”, „Małą dziewczynką z AK” czy „Sanita-

riuszkę Małgorzatę”. – Warto się wsłuchać w te piosenki, bo to jest świadectwo pięknego życia. Dla naszych powstańców to śpiewanie było czasami ważniejsze od jedzenia, było czymś, co ich niosło – mówił Piekarczyk.

Jak co roku wszyscy uczestnicy naszej akcji otrzymali śpiewniki dołączone do wydania „Gazety Polskiej Codziennie”. W wydarzeniu uczestniczyli starsi i młodszy. Byli powstańcy. Byli ci, którzy śpiewają z nami od wielu lat. Była młodzieńca Marysia, zuchanka, która spontanicznie wyrecytowała wiersz o Małym Powstańcu, wywołując wśród zebranych wielkie wzruszenie. Przyszły całe rodziny. Ci najmłodsi otrzymali na pamiątkę tabliczki z wyrzeźbioną podobizną Małego Powstańca. Śpiewali z nami także politycy – wiceminister Zbigniew Gryglas oraz szef podkomisji smoleńskiej Antoni Macierewicz, który poprosił Pawła Piekarczyka o wykonanie pieśni „Podziemna armia powraca”. Bard spełnił prośbę i zaabstrahował tekst: „Naród, co wolnym chce być \ musi o wolność się bić \ Robić powstania, zdrajców przeganiać \ inaczej nie zdziała nic”. Jednocześnie Piekarczyk zwrócił uwagę, że kolejne pokolenia Polaków przelewały krew za Ojczyznę, a my współcześnie żyjemy w wolnym kraju i nie musimy stawiać przed takim wyzwaniem. Za to mamy inne zadanie. – Dziś być patriotą, to być uczciwym księgowym – stwierdził bard.



Dziękuję za to wzruszające spotkanie, które podnosi na duchu i pokazuje, że Warszawa żyje – mówił Antoni Macierewicz | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Bartek Kurowski to nasze klubowe dziecko – zauważył Tomasz Sakiewicz | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Kilkuletnia Marysia śpiewała z mamą i wzruszająco wyrecytowała wiersz o Małym Powstańcu | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Podczas śpiewania pomocne były śpiewniki dołączone do weekendowego wydania „Codzienniej” | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Wśród śpiewających były osoby, które na nasze śpiewanki przychodzą od wielu lat | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

TV/SPORT

19

SPORT



fol. Wikimedia/d

POWSTAŃCZA KARTKA Z KALENDARZA

3 SIERPNIA \ Na Okęcie przybywa brygada RONA pod dowództwem renegata, gen. SS Bronisława Kamińskiego. Na Ochocie, w Śródmieściu i na Woli nieprzyjacieli wykorzystuje ludność cywilną jako żywe tarcze osłaniające natarcie niemieckich czołgów przed ogniem powstańców (Muzeum Powstania Warszawskiego).

WYWIAD \ Z BOŻENĄ MAŁECKĄ, naocznym świadkiem pierwszych strzałów Powstania Warszawskiego na Żoliborzu, rozmawia TOMASZ WINIARSKI

Takie cukierki się wyrzucało – Powstanie Warszawskie oczami dziecka

W nocy z 29 na 30 września, kiedy kończyły się walki na Żoliborzu, miałam wyjątkowy sen. Rano mama powiedziała, że nie ma już co nam dać do jedzenia. Opowiedziałam jej wtedy mój sen z poprzedniej nocy. Ukazała mi się w nim przemawiająca do mnie Matka Boska. Leżała w takiej jakby szklanej trumience, przypominała Królową Śnieżkę. Powiedziała do mnie: „Dziecko, nie martw się. Jutro to wszystko się zakończy”. I tak też się stało, proroctwo ze snu się sprawdziło. Następnego dnia było już po wszystkim.

Rzeczywistość okupacyjnej Warszawy to życie w strachu i poczuciu zagrożenia. Codzienność mieszkańców stolicy była zdeterminowana przez niemiecką brutalność – dyskryminację, przemoc, łapanki i zbrodnie wojenne. Była Pani świadkiem tych okropności. Co najbardziej utkwiło Pani w pamięci?

Najbardziej pozostało mi w pamięci wspomnienie małego żydowskiego chłopca. Mógł mieć 3–4 latka. Widziałam go, jak przedzierał się przez służący do odprowadzania wody niewielki otwór w murze warszawskiego getta. W pewnym momencie dostrzegł go niemiecki żołnierz znajdujący się w pobliskiej drewnianej strażnicy, umiejscowionej ponad murami. Budka przypominała te znane z obozu w Oświęcimiu. Niemiec wziął chłopca na cel i z zimną krwią oddał w jego kierunku strzał. Ta dziewczyna już prawie się przedarła przez ten otwór w murze, jednak niemiecki żandarm nie miał dla niej cienia litości. Całe zajście widziałam z okien warszawskiego tramwaju przejeżdżającego na wysokości obecnego pl. Krasińskich. Żydowski chłopiec upadł na ziemię i najprawdopodobniej zginął na miejscu.

Czy widziała Pani masowe egzekucje, łapanki?

Osobiście nie widziałam zbiorowych ulicznych egzekucji, których na ulicach Warszawy było mnóstwo, a dzisiaj każda z nich jest upamiętniona tablicą. Byłam jednak świadkiem, jak zwykli, niewinni ludzie wysiadający z tramwaju byli przez Niemców łapani i zaganiani do ciężarówek, które następnie wywoziły ich najczęściej do obozów koncentracyjnych lub obozów pracy w Rzeszy. Pomimo niewątpliwego niemieckiego bandytyzmu czasem ich żołnierze udawali wobec nas – małych dzieci – sympatycznych. Już tłumaczę. Scena działa się również w tramwaju, a wówczas w każdym składzie za-



fol. Monika Winiarska/Gazeta Polska

raz za kabiną motorniczo go znajdowały się specjalne strefy wydzielone tylko dla Niemców. Były one odseparowane łańcuchem, a Polacy nie mieli tam wstępu. Jeden z niemieckich oficerów wstał i wychylił się zza tego łańcucha. Trzymał w ręku garść cukierków, którymi chciał poczęstować mnie i brata. Byliśmy nauczeni przez rodziców, żeby takie podarunki przyjmować – by nie rozgniewać Niemców – jednak pod żadnym pozorem nie wolno nam było tego jeść. Baliśmy się, że mogą być otrute. Później takie cukierki się wyrzucało.

Przed wybuchem powstania mieszkała Pani na Żoliborzu przy dzisiejszej ul. Adama Próchnika 8, mieszkania 183 (dawniej 144). Pani sąsiadka ukrywała wówczas żydowską rodzinę. Proszę opowiedzieć, jak to wyglądało? Niemcy za pomoc Żydom karali Polaków śmiercią – zabijali całą rodzinę człowieka, którego przytapiali na takiej działalności.

To prawda, wielu Polaków ryzykowało życiem swoim i całej rodziny, by zachować się, jak trzeba, by ratować Żydów przed Niemcami. To był wielki heroizm. Jedną z takich bohaterów była nasza sąsiadka. Ukrywała u siebie dwie Żydówki – matkę z córeczką, moją rówieśniczką. Ja nigdy nie widziałam tej matki, mogła ją jednak widzieć moja mama. Ta pani praktycz-

nie nie wychodziła z ukrycia w obawie przed Niemcami. Ja z kolei bawiłam się z jej córką, na którą wszyscy mówili Lala, a naszą sąsiadkę, która ich ukrywała, ze względu na jej podszły wiek błędnie brałam za babcię Lali. Nie miałam wówczas świadomości, że Lala jest Żydówką i grozi jej z tego powodu niebezpieczeństwo. Bawiłyśmy się normalnie – lalkami, na podwórku w piaskownicy – jak to małe dziewczynki. Wśród wojennych okropieństw udawało nam się znaleźć tę namiastkę dziecięcej beztroski. To wszystko działało się w czasie okupacji, później, tuż przed wybuchem Powstania Warszawskiego, Lala wraz z mamą zniknęły i już więcej ich nie spotkałam. Razem z nimi zniknęła ta nasza sąsiadka, która je ukrywała. Myślę, że mogły mieć jakieś kontakty w podziemiu niepodległościowym, które zawiadomiły je o zbliżającym się powstaniu, a one postanowiły uciec poza Warszawę, by uniknąć pojmania przez Niemców.

Była Pani naocznym świadkiem pierwszych strzałów Powstania Warszawskiego, które padły na długo przed godziną 17, czyli tzw. godziną W. Co Pani wówczas widziała?

Było ok. 13 z minutami. Siedziałam razem z bratem na parapecie, ponieważ na-

sza mama myła podłogę, i wpatrywałam się w okno. Było to ok. 200–300 metrów od dzisiejszego Teatru Komedia na obecnym osiedlu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu. Nasze okno wychodziło na ówczesną ul. Stołeczną, gdzie wszystko się rozegrało. Widziałam, jak grupka powstańców zebrała się, trzymając na ramionach papierowe torby, w których – jak się później okazało – mieli ukrytą broń. Widziałam, jak zsunęli te torby z pleców i zaczęli rozdawać karabiny między sobą. Po chwili oddali strzały – wtedy wydawało mi się, że w powietrze, tak jakby chcieli dać komuś sygnał do ataku, po czym rozbiegli się i zniknęli mi z oczu. Wówczas nie zdawałam sobie jeszcze sprawy, że właśnie wybuchło Powstanie Warszawskie. Dzisiaj to wydarzenie upamiętnia tablica przymocowana do olbrzymiego kamienia. Powstańcy, których widziałam, byli – jak się później dowiedziałam – najprawdopodobniej oddziałem AK, który na ul. Suzina natknął się na niemiecki patrol.

Pani ojciec działał w konspiracji – był członkiem Armii Krajowej. Mimo że wiedział o zbliżającym się powstaniu, o mały włos Pani wraz z bratem zostaliby w chwili wybuchu walk sami w domu. Dlaczego?

Moi rodzice planowali wybrnąć pod Warszawę na

wieś, by zrobić zakupy – kupić ziemniaki, mąkę, słowem produkty potrzebne, by przetrwać tych kilka dni zbliżającego się zrywu niepodległościowego stolicy. Mama miała skończyć myć podłogę i pojechać po ojca do jego pracy, a wykladał on w technikum mechanicznym przy ul. Miodowej róg Koźiej. Plany te przerwały jednak walki powstańcze, które jako pierwsze wybuchły właśnie na Żoliborzu. Mało brakowało, a powstanie mogłoby zastać mnie z bratem zamkniętymi w mieszkaniu bez żadnej opieki. Strach pomyśleć, co wówczas mogłoby się z nami stać.

Ojciec nie wrócił do domu, zapasów żywności brak, trwa powstanie. Jest Pani sama z mamą i bratem. Co robicie?

Najpierw schodzimy z naszego mieszkania do piwnicy, w której – jak się później okaże – spędzimy następnych 63 dni. Bez oświetlenia, bez odpowiedniej ilości wody pitnej, z poważnymi brakami jedzenia, w brudzie. Walki zaczęły się na Żoliborzu i tam też się skończyły. Nie byliśmy gotowi na tak długie ukrywanie się w piwnicy. To było niezwykle traumatyczne doświadczenie, które do dzisiaj pozostało w mojej pamięci.

Z powstania wyszła Pani skrajnie niedożywiona. Jak sobie radziłaś w tej piwnicy? Co Pani mogła jeść?

Kiedy wychodziłam z piwnicy po upadku powstania, byłam spuchnięta z powodu niedożywienia i awitaminozy. To doświadczenie skrajnego głodu wywołało we mnie wielki szacunek do jedzenia, który mam do dziś. Staram się go nie marnować, szczególnie chleba. Pamiętam, jak bardzo brakowało nam jego smaku w tej piwnicy. Pewnego dnia, po długim czasie głodowania, znaleźliśmy z bratem małą skórę od chleba. Była ona utyłana w ziemi, bardzo brudna. Kłóciliśmy się, kto ma ją zjeść. Tak bardzo



gnęliśmy znów poczuć smak chleba. Skórka była tak mała, że nawet nie było czym się dzielić. Nasza codzienna kuchnia była niezwykle uboga. Mama chodziła do polowej kuchni powstańczej, przynosiła nam zupę lub rozgotowaną kaszę, często z robakami. Czasami szła pod kule do pobliskich ogrodów działkowych po jakieś pomidory czy ziemniaki.

Jak zapamiętała Pani koniec powstańczych walk?

W nocy z 29 na 30 września, kiedy kończyły się walki na Żoliborzu, miałam wyjątkowy sen. Rano mama powiedziała, że nie ma już co nam dać do jedzenia. Opowiedziałam jej wtedy mój sen z poprzedniej nocy. Ukazała mi się w nim przemawiająca do mnie Matka Boska. Leżała w takiej jakby szklanej trumience, przypominała Królową Śnieżkę. Powiedziała do mnie: „Dziecko, nie martw się. Jutro to wszystko się zakończy”. I tak też się stało, proctwo ze snu się sprawdziło. Następnego dnia było już po wszystkim. Przyszli do nas powstańcy, kazali wywiesić białe prześcieradło. Następnie Niemcy spędzili nas przez płonącą Warszawę do obozu przejściowego w Pruszkowie. Pamiętam, jak szłam okopami, po trupach.

A co z Pani ojcem?

Z tatą spotkałam się dopiero na wiosnę 1945 r., gdy wróciliśmy do naszego pustego, okradzonego mieszkania na Żoliborzu. Wcześniej nie miałam pojęcia, czy ojciec przeżył.

Kim dla Pani są powstańcy?

Chociaż Powstanie Warszawskie ostatecznie okazało się klęską, wspominam tych ludzi jako wielkich bohaterów. Dziękuję Bogu, że dzisiaj po latach sowieckiej okupacji ten wielki zryw niepodległościowy stolicy został tak pięknie upamiętniony przez Muzeum Powstania Warszawskiego oraz wiele innych pomników i miejsc pamięci. Każdego roku 1 sierpnia mieszkańcy Warszawy i wielu innych polskich miast oddają hołd tamtemu pokoleniu, stając w bezruchu, gdy wybija godzina W. To był wielki zryw patriotyczny, młodzi ludzie szli walczyć za wolność, nie możemy zapomnieć o ich poświęceniu. Osoby takie jak ja mają dzisiaj misję, by przekazywać nasze świadectwo młodym pokoleniom Polaków. Pamięć o powstaniu musi trwać!

SPORT W DOBIE PANDEMII \ Zmagania żużlowców i siatkarzy

Polacy – naród do spraw niemożliwych

Świat już nie będzie taki, jaki był. Chodzi oczywiście o zarazę, o COVID-19. Ale Polacy, walcząc udanie z pandemią koronawirusa (czołowa pozycja w statystykach europejskich i światowych, gdy chodzi o relatywnie niewielką liczbę zgonów na milion mieszkańców), jednocześnie chcą w miarę normalnego życia. Dziedzina, w której ta normalność wraca w sposób szczególny, jest sport.



Ryszard Czarnecki

Nie chodzi mi o piłkę nożną, bo w Polsce dokończono rozgrywki ligowe, ale zrobiono to również w Niemczech, Anglii, Włoszech czy w Hiszpanii. Tu Polska po prostu nie odbiega od europejskich standardów, wpisuje się w nie, i dobrze. Jednak nasz kraj jest absolutnym wyjątkiem, gdy chodzi o siatkówkę i żużel.

Polak znajdzie wyjście z sytuacji bez wyjścia

Co do żużla, czyli speedwaya albo po prostu czarnego sportu, to Polska nie tylko jako pierwsza zainaugurowała rozgrywki ligowe, i to na trzech szczeblach, lecz także w Polsce zorganizowano pierwsze na świecie w okresie pandemii mistrzostwa kontynentu. I to w sytuacji, gdy odwołano piłkarskie mistrzostwa Euro 2020 oraz igrzyska olimpijskie, które miały się odbyć po 56 latach w Tokio. To przykład, że Polak potrafi, że Polacy nie poddają się żadnym przeciwnościom losu – tak jak kiedyś potrafili poradzić sobie z okupacjami czy zaborami, tak teraz potrafią znaleźć wyjście z sytuacji bez wyjścia i zorganizować imprezę mistrzowską pod międzynarodowym szyldem. Oczywiście formuła tych mistrzostw Europy na żużlu była trochę inna – nie trzy kraje je współorganizowały, jak bywało dotychczas (w tym roku miały to zrobić Polska, Dania i Chorwacja), tylko jeden. Ale za to nie cztery turnieje, lecz aż... pięć! Wszystko transmitowane przez telewizję i z udziałem publiczności, choć oczywiście przy respektowaniu limitów liczebnych narzucanych przez Główny In-

spektorat Sanitarny, z jego szefem prof. Jarosławem Pinkasem na czele, oraz przez polskie władze. Turnieje odbyły się na jednym z największych i najpiękniejszych stadionów żużlowych świata – Motoarenie Toruń im. Mariana Rosego (inauguracja i zakończenie w ostatnią środę), ale także w Bydgoszczy, Gnieźnie i Rybniku. Dla statystycznego obowiązku dodam, że mistrzem Europy został Brytyjczyk Robert Lambert, wicemistrzem Duńczyk Leon Madsen, choć ten akurat mieszka w Polsce, między Wejherowem a Kościerzyną, ma polską żonę i dziecko. Najlepszy z Polaków, były mistrz świata juniorów Bartosz Smektała, był piąty. Składina mistrzostwa świata w tej dyscyplinie, czyli Grand Prix, w tym roku to – w związku z pandemią – osiem turniejów, z czego pięć będzie rozegranych w naszym kraju. Jak widać, Polska trzyma czarny sport w sensie organizacji mistrzostw kontynentu i globu, a także funkcjonowania Ekstraligi, w której jeżdżą najlepsi żużlowcy świata.

Inni tracą czas – Polacy nie

Nie inaczej jest, gdy chodzi o siatkówkę. Olbrzymia większość reprezentacji narodowych na świecie odwołała zgrupowania, mecze, ale nie Polacy. Inni mają czas stracony – ale nie my. W krajach uznawanych za najsilniejsze w tej dyscyplinie sportu obok Polski, czyli w Brazylii, USA i Rosji, szaleje koronawirus. Rozgrywki ligowe zostały tam opóźnione, a kadre narodową kibice mogą oglądać na archiwalnych zapisach igrzysk olimpijskich czy mistrzostw świata. Tymczasem polska reprezentacja siatkarek (składina jedna z najsilniejszych w Europie – czwarte miejsce w mistrzostwach Starego Kontynentu w 2019 r.

– i jedna z najlepszych w świecie – piąte miejsce w globalnej Lidze Narodów w ubiegłym roku) rozegrała niedawno pierwszy w skali świata mecz międzypaństwowy jakiegokolwiek reprezentacji podczas pandemii. Dwa spotkania z Czeszkami w Wałbrzychu weszły do annałów światowej siatkówki – nikomu podczas zarazy koronawirusa nie przyszło do głowy, żeby organizować mecze na poziomie reprezentacji narodowych – poza nami.

Po reprezentacji polskich siatkarek również mężczyźni zagraли pierwszy w skali świata mecz reprezentacji narodowej. Były to dwa spotkania z Niemcami w Zielonej Górze. Kolejni partnerzy Polaków – Estończycy – odwołali z powodu pandemii przyjazd do Polski na zaplanowane mecze towarzyskie w Łodzi, ale niezrażeni tym Biało-Czerwoni zagraли dwa sparingi między sobą na zasadzie rywalizacji drużyny Michała Kubiaka (kapitan reprezentacji) i drużyny Fabiana Drzyzgi, a następnego dnia drużyna Wilfredo Lelona zmierzyła się z drużyną Karola Kłosa. Sparingi te były transmitowane przez telewizję i oglądały je setki tysięcy widzów. To kolejny dowód na fenomen tego sportu w naszym kraju. Jesteśmy jedynym państwem na świecie, w którym każdy mecz mężczyzn w najwyższej klasie rozrywkowej, czyli PlusLidze, jest transmitowany przez telewizję (Polsat Sport)! Dotyczy to również większości meczów żeńskiej Tauron Ligi. Ba, od tego sezonu, który podczas pandemii ruszy... wcześniej niż zwykle, mają być transmitowane pojedyncze mecze drugiej klasy rozrywkowej mężczyzn, też zresztą nazywającej się Tauron Ligą. Inne kraje mogą nam pozazdrościć medialności tej dyscypliny – tam nawet mecze repre-

zentacji pokazuje się rzadko i tylko fragmenty. W Polsce siatkówka ma status sportu narodowego, obok żużla, co też jest polską specyfiką – i oczywiście obok piłki nożnej, co akurat jest światową normą.

Wybijamy się na normalność

Tak naprawdę jednak ten artykuł nie jest o sporcie, lecz o genialnej umiejętności Polaków do przystosowania się do każdych, nawet najtrudniejszych warunków. Gdy inni zawieszają rozgrywki na poziomie reprezentacji – my nie odpuszczamy. Gdy inni opóźniają rozgrywki ligowe – my je... przyspieszamy. Gdy inni sezon spisują na straty – my wręcz odwrotnie. Gdy inni odwołują czy przekładają igrzyska czy mistrzostwa – my je jak gdyby nigdy nic organizujemy. Ba, nawet z większą liczbą turniejów, jak w przypadku żużlowych Tauron SEC, czyli mistrzostw Europy.

W gruncie rzeczy dla mnie w tym tekście sport jest tylko pretekstem. Chodzi o pokazanie charakteru narodu, który wybija się na normalność wtedy, gdy inni pogodzili się z nienormalnością. Chodzi o mentalność wspólnoty, która przez wieki poddawana różnym presjom, a często represjom, potrafiła zawsze znaleźć odpowiedź na niedogodności, aby tworzyć własną rzeczywistość. I funkcjonować, jak gdyby nigdy nic. Przez dziesiątki lat na przestrzeni wieków chodziło o sprawy poważniejsze niż sport. Teraz „tylko” o sport. A może jednak „aż” o sport, który w czasach pokoju stał się, obok gospodarki, płaszczyzną spektakularnej rywalizacji między narodami. Z tej naszej umiejętności funkcjonowania w najtrudniejszych sytuacjach i okolicznościach – w sporcie, ale nie tylko w nim – możemy być dumni.



JOHANN WOLFGANG VON GOETHE \ Ja, podobizna Bóstwa, com się czuł /
Bliski prawd wiecznych zwierciadła; com swoją / Sycił się jaźnią, nieb blaskiem upojon / I syna
ziemi z siebie zzuł. / Ja, wyniesiony nad cherubów ród / W chwili, gdy moja moc już się ważyła /
Przecucia pełnią, mknąć w natury żyłach / I szczęściem bogów żyć – w pokuty pyłach / Ległem!

FELIETON \ Potrząsanie porządkiem przyrodzonym

Demontaż cywilizacji łacińskiej z wewnątrz i zewnątrz

Jesteśmy świadkami demontażu cywilizacji łacińskiej, czyli chrześcijańskiej, budowanej przez 2000 lat przez wielkich myślicieli, uczonych, świętych i męczenników, czyli świadków wiary.



Ks. Ireneusz Skubiś

Słowo „demontaż” jest przeciwieństwem montażu, czyli budowania. Ta wielka cywilizacja jest demontowana przez ludzi, którzy odrzucili Boga, odrzucili objawienie chrześcijańskie. Są nimi ateści, bezbożnicy, neomarksści. I to jest zagrożenie wewnętrzne, obecne także w Polsce w postaci gender czy karty LGBT.

„Boga nikt nigdy nie widział – Jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (por. J 1, 18). Te słowa Chrystusa mają podstawowe znaczenie. Odnoszą się do samej mądrości zobaczenia Boga. Zagadnienie to można nazwać problemem teorii poznania. Chrystus wyraźnie mówi, że On zna Ojca, że jest Synem Bożym. To On objawia nam Boga, bo On jest z Bożego łona, czyli ma Boską naturę, jest po prostu Bogiem. Stąd w kontekście innych wypowiedzi Chrystusa mówimy o Duchu Św. jako trzeciej osobie Boskiej, czyli razem mówimy o Bogu w Trójcy Jedynym.

Na tej wierze w Boga Trójjedynego, którego objawienie mieści się w księgach Starego i Nowego Testamentu, budowana jest nie tylko chrześcijańska wiara, ale chrześcijańska kultura, cywilizacja chrześcijańska, zwana także łacińską. Jej wyznacznikiem życiowym jest Dekalog, czyli Boże Przykazania, zwane również Bożym Prawem. Trzeba mocno zaznaczyć, że ma ono swoje zakorzenienie w prawie naturalnym.

On jest Wszystko

Ten przyrodzony porządek jest bardzo czytelny i istnieje znakomita korelacja między Dekalogiem a prawami natury. Zdarzają się od niej pewne odstępstwa, ale nie mają one decydującego znaczenia dla integralności i spójności porządku dzieła stworzenia, bo tak w sposób rozum-

ny trzeba nazwać rzeczywistość, której świadkiem jest człowiek jako istota obdarzona świadomością zaczynającą się od stwierdzenia: „Ja jestem”.

Zauważmy, człowiek mówi: „Ja jestem” i to odzwierciedla jego świadomość, z kolei Bóg daje Mojżeszowi swoje imię, czyli definicję istoty Boskiej: „Jestem, który Jestem” (Wj 3, 14). Do istoty Boga należy, że On jest. To wszystko. On po prostu jest. Od tej filozofii istnienia trzeba wszystko zaczynać. W niej też jest zakotwiczona cywilizacja łacińska. Chodzi o objawienie Boga Trójjedynego, zwanego także Bożą Mądrością. W tytule tym zawarta jest istota całego porządku stworzenia, nazywanego wiarą w Boga, Stworzyciela nieba i ziemi. To także stanowi świadectwo dla wiary Kościoła, która została nazwana po imieniu. Świadectwo, które bardzo wyraźnie nazywa Boga w Jego najwyższym atrybucie jako Hagia Sophia, czyli Boża Mądrość. To jest Bóg objawienia chrześcijańskiego. Temu Bogu należy się cześć w duchu Bożego wezwania: „Jam jest Pan, Bóg twój” (Pwt 5, 6). Objawienie Bożej Mądrości jest bazą i kluczem cywilizacji łacińskiej. Była ona budowana na filozofii starożytnych Greków, na prawie rzymskim i w sposób szczególny na Ewangelii Jezusa Chrystusa. Dla jasności sformułowania trzeba zarówno cywilizację, jak i kulturę opierać na osobie Jezusa Chrystusa.

Proszę, budujmy na Chrystusie

Dziś jesteśmy świadkami zawłaszczenia pewnych elementów kultury chrześcijańskiej przez nieczytelne siły, które dokonują zafałszowania, zwłaszcza w działaniach politycznych. Tak nazywam zdradę niektórych partii chadeckich, które sprzeniewierzyły się samemu Chrystusowi i Jego bardzo czytelnej nauce. Dlatego proszę: budujmy na Chrystusie. W ten sposób unikniemy błędów i przekłamań, które stanowią wewnętrzne zagrożenie dla wiary i cywilizacji chrześcijańskiej. Doświadczamy bowiem demontażu cywilizacji. Trzeba uświadomić chrześcijanom to groźne zjawisko. Komuś, ale przede wszystkim Księżu Ciemności zależy na tym, żeby ten demontaż przebiegł niepostrzeżenie. Dotyka on niemal wszystkich dziedzin życia. Zauważmy, że myślenie chrześcijańskie przez wieki uwzględniło jedno najważniejsze odniesienie, czyli odniesienie człowieka do Boga. Człowiek zanurzony jest w Bożą obecność. „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” – mówi św. Paweł (Dz 17, 28). Nietrudno zauważyć, że to odniesienie przestało istnieć, wydaje się niekiedy, że jego już nie ma. Prawdę pisał św. Jan Paweł II: „Ludzie żyją tak, jakby Boga nie było”.

Tak bardzo to widać w polskiej rzeczywistości politycznej i medialnej. Przysłuchowałem się pewnej debaty telewizyjnej ws. ostatniej afery byłego ministra transportu Sławomira Nowaka. Zamiast obiektywnej dyskusji o tym, co się stało, mieliśmy atak na ministra sprawiedliwości. Nie ma już wykroczenia przeciwko VII przykazaniu, nie ma złodziejstwa, ale za to jest „nieuczciwy” minister sprawiedliwości w roli niesprawiedliwego napastnika. Przecieramy oczy ze zdumienia. Gdzie my jesteśmy? O czym ci ludzie opowiadają? Można powiedzieć, że to i Polska, i Ukraina sprzysięgły się przeciwko kilku „skrzywdzonym” ludziom. Te zdania są wypowiedziane przez tak wielu ludzi opozycji, że można naprawdę zwątpić w istnienie obiektywnej prawdy. Nazywam to elementem zagrożenia cywilizacyjnego, gdy przestają obowiązywać Boże przykazania albo są traktowane wybiórczo, bo przecież sprawy, które są przedkładane w mediach, mają charakter moralny.

To tylko jeden element wskazujący na demontaż cywilizacji, pochodzący od wewnątrz, będący obrazem życia ludzi, którzy w zdecydowanej większości są ochrzczeni.

Jak zareagowali chrześcijanie?

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na bardzo przykre wydarzenie, które miało miejsce w Konstantynopolu 24 lipca. Nazywam je zagrożeniem zewnętrznym – ze strony islamu. Jest nim przekształcenie świątyni Hagia Sophia, czyli starożytnej świątyni Bożej Mądrości, w meczet. W tym miejscu chciałbym przytoczyć mój komentarz radiowy do tego wydarzenia.

„W dniu dzisiejszym świątynia Bożej Mądrości, Hagia Sophia, w Stambule, czyli Konstantynopolu, zostaje przekształcona w meczet, świątynię muzułmańską. Budowa świątyni Bożej Mądrości rozpoczęła się w 532 r. To wspaniała świątynia bizantyjska i wielki symbol chrześcijaństwa. To miejsce, gdzie dokonywały się najważniejsze wydarzenia religijne, a także polityczne. Gdy muzułmanie w 1453 r. zdobyli Konstantynopol, zamienili tę świątynię w meczet, który w 1934 r. został przekształcony w muzeum. Tym sposobem stała się ważnym symbolem nie tylko dla muzułmanów, ale przede wszystkim dla chrześcijan. To przypomnienie, że chrześcijaństwo od 2000 lat było budowane w oparciu o Ewangelię Jezusa Chrystusa. I ta cywilizacja zwana także cywilizacją łacińską jest tym, czym my wszyscy oddychamy, czym żyje ludzkość i świat chrześcijański.

Dlatego jesteśmy bardzo wstrząśnięci wydarzeniem, które ma miejsce dzisiaj, świątynia zostaje przemieniona w muzułmański meczet. Dzisiejsze wydarzenie jest bardzo smutne, to czarny dzień dla chrześcijaństwa, nie tylko dla katolików, ale także dla prawosławia i dla wszystkich, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa. Uważam, że powinno zostać ono odnotowane w świadomości chrześcijan. Może sprowokuje pytania u wszystkich, którzy żyją cywilizacją łacińską. Przede

wszystkim zachodnich polityków, którzy przecież są ludźmi cywilizacji łacińskiej. A także patriarchy moskiewskiego, bo zamiana świątyni Hagia Sophia w meczet to uderzenie we wschodnie chrześcijaństwo, to uderzenie w to, co jest bardzo drogie zarówno patriarche Konstantynopola, jak i patriarche moskiewskiemu”.

Dlatego myślę, że wszyscy musimy się obudzić. Chrześcijanie, obudźmy się z letargu! Ruch Europa Christi – Mundus Christi, który założyłem, ma na celu obudzenie chrześcijan i wezwanie ich do policzenia się, bo właśnie jesteśmy świadkami ogromnego zagrożenia wewnętrznego. To zagrożenie płynie z ateizmu, neomarksizmu, liberalizmu i z tego wszystkiego, co jest przeciwne Dekalogowi. To także zagrożenie ze strony islamu, który pokazuje swoje pazury właśnie poprzez to, co się stało w Konstantynopolu. Dlatego powtarzam: chrześcijanie świata, chrześcijanie Europy, chrześcijanie Polski, obudźmy się! Naszą siłą jest wiara w Chrystusa Zmartwychwstałego. Obudzenie tej wiary, otwarcie oczu na całą naszą cywilizację, w której żyjemy, niech będzie naszym zobowiązaniem w dniu, w którym stała się wielka krzywda całej cywilizacji łacińskiej.

Pytam, jak zareagowali chrześcijanie na świecie na ten skandaliczny akt barbarzyństwa, który dokonał się na naszych oczach?

Ks. inf. Ireneusz Skubiś jest moderatorem ruchu Europa Christi – Mundus Christi

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój

Spędź Lato

w Pensjonacie Sanato

pobyty lecznicze

i wypoczynkowe

Zadzwoń i zapytaj

41 378 19 481

www.sanato.com.pl

#LATO

z prenumeratą
elektroniczną
„Gazety Polskiej
Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E- PRENUMERATY

4 zł – tydzień

16 zł – miesiąc

46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819





fot. mat. pras./d

„WALKING ON SUNSHINE. CHODZĘ W SŁOŃCU” \ Taylor przylatuje na wakacje do Włoch na zaproszenie swojej siostry Maddie. Na miejscu czeka ją nie lada niespodzianka. Okazuje się, że siostra ma zamiar niebawem wziąć ślub z przystojnym Rafem, który jest miłością życia Taylor.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
08:00	Wiadomości	07:30	Pytanie na śniadanie	06:00	07:00	08:00
08:15	Kwadrans polityczny	11:30	Rodzinka.pl (208)	07:00	Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:15
08:45	Ta jedyna (32)	- serial	- serial	08:45	07:30	09:25
09:20	Ranczo (69) - serial	11:55	Barwy szczęścia (2264) - serial	09:15	Polska na dzień dobry	09:30
10:15	Komisarz Alex (124) - serial	12:30	Koło fortuny - telet.	09:45	09:20	09:30
11:05	Ojciec Mateusz (105) - serial	13:05	Va banque - telet.	10:45	09:55	10:00
12:00	Wiadomości	13:35	Na sygnale (250) - serial	11:10	10:10	10:15
12:10	Agrobiznes	14:05	Coś dla ciebie	11:45	10:55	11:35
12:35	Agropogoda	14:35	Operacja zdrowie! - mag.	12:50	11:10	11:50
12:50	BBC w Jedyńce	15:10	Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (88) - serial	13:30	12:05	12:00
14:00	Elif (784) - serial	16:00	Koło fortuny - telet.	13:45	12:20	12:03
15:00	Wiadomości	16:35	Familiada - telet.	14:45	12:45	12:50
15:10	Pogoda	17:10	Wieżnia miłości (357) - serial	15:50	13:00	13:20
15:15	Alarm!	18:00	Panorama	16:25	13:50	13:30
15:35	Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:20	Pogoda	16:30	14:05	14:30
16:05	Przysięga (227) - serial	18:30	Va banque - teleturniej	16:45	14:45	15:25
17:00	Teleexpress	18:55	Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw.	17:45	15:00	15:50
17:20	Pogoda	19:35	Barwy szczęścia (2264) - serial	18:50	15:20	16:00
17:25	Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:10	Walking on Sunshine. Chodzę w słońcu - komedia muz., W. Brytania 2014	19:30	15:50	16:10
17:55	Uśmiech losu (20) - serial	21:55	Tajemnice Majorki (4) - serial	19:45	16:00	16:30
18:55	Jeden z dziesięciu - teleturniej	22:55	Sierpniowe niebo. 63 dni chwały - film wojenny, Polska 2013. Budowalnicy znajdują w ruinach przedwojennej kamienicy pamiętnik z czasów Powstania Warszawskiego, w którym opisane zostały pierwsze dni dramatycznej walki o Warszawę.	20:05	16:15	16:55
19:25	Sport	00:25	Warto kochać (18) - serial	21:00	16:30	17:20
19:30	Wiadomości			22:55	16:50	17:30
20:10	Pogoda			01:35	17:00	19:30
20:15	Alarm!			03:55	17:15	20:00
20:35	La Bandida (31) - serial				18:00	20:20
21:30	Sanatorium miłości 2 - reality show				18:15	21:00
22:35	Zapaliłem świeczkę na swoim grobie - dokument fabularny, Polska 2010				18:30	21:20
23:40	Biały oleander - dramat obyczajowy, Niemcy/USA 2002				18:52	21:40
01:40	Lato w Wietnamie (2) - film obyczajowy, Niemcy 2018				19:00	22:00
					19:50	22:10
					20:00	22:25
					20:25	22:30
					21:00	22:50
					21:30	23:25
					22:10	23:35
					22:15	23:50
					22:25	00:00
					22:30	00:10
					22:50	
					23:25	
					23:35	
					23:50	
					00:00	
					00:10	

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Idee sierpnia
kontra obrona
ubeków

W numerze 31/2020 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Nowa Solidarność, czyli »swołocz w mundurach różnej maści«”. Nowa solidarność ma być ruchem łączącym opozycję wobec rządów PiS. Tę samą, którą w minionej kampanii wyborczej połączyła obrona uprzywilejowanych ubeckich emerytur. Ale jak mówi Andrzej Gwiazda, nie tylko odległa historia różni ją od idei Solidarności: – W III RP ci ludzie wprowadzili do polityki mentalność będącą o 180 stopni za przereżeniem idei Solidarności, m.in. przekonanie, że pierwszy milion trzeba ukrąść, że polityka ma być nieuczciwa. Chwalili bezrobocie i wyprzeżać fabryk – przekonuje.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Warta-Radomiak 2:0

Warta ekstraklasy

Warta Poznań ćwierć wieku czekała na powrót do ekstraklasy. Po raz ostatni na najwyższym szczeblu rozgrywek występowała w sezonie 1994/1995 i zajęła ostatnie miejsce. Sukces przyszedł w momencie, gdy nikt od klubu go nie oczekiwał, po niezwykle trudnych i dość wyjątkowych barażach.

Poznaniacy w pierwszej rundzie wygrali z Bruk-Betem Termaliką Nieciecza 1:0 po голу Michała Jakóbowskiego. Prowadzący tamten mecz Sebastian Jarzębak uznał bramkę dopiero po wnikliwej analizie zapisu wideo. Wcześniej w rozgrywkach pierwszej ligi sędziowie nie mogli się wspierać wideoweryfikacją, ale Polski Związek Piłki Nożnej zdecydował, że VAR będzie obowiązywać w barażach.

W piątkowym decydującym o awansie spotkaniu warciarze znów mogli wiele zawdzięczać powtórkom wideo. W 63. minucie Łukasz Spławski był popychany przez obrońców Radomiaka w polu karnym, ale wydawało się, że sędzia Tomasz Frankowski nie pokaże na „wapno”. Sytuacja przypominała dokładnie moment z wtór-

kowego meczu, po kilku minutach Frankowski osobiście pofatygował się obejrzeć całe zdarzenie na wideo i podyktował rzut karny. Bramkarz gości wyczuł intencje Mateusza Kupczaka, ale nie zdołał obronić strzału.

Krótko przed zdobyciem gola to poznaniacy byli kilkakrotnie w opałach. Po zmianie stron zupełnie oddali inicjatywę i radomianie przycisnęli Wartę, stwarzając kilka groźnych okazji. Nieoczekiwana strata gola zupełnie wybiła ich z rytmu, to podopieczni Piotr Tworka poczuli się pewniej i dążyli do podwyższenia wyniku.

Mecz się zaostriżył, nie brakowało nieprzepisowej walki. Piłkarze nie oszczędzali się, bezpardonowo łapiąc się za koszulki i kopiąc się po kostkach. Czas jednak pracował na korzyść gospodarzy, a w 80. minucie Jakóbowskiego

wywalczył drugi rzut karny dla Warty. Arbiter nie od razu podyktował jedenastkę, znów udał się do linii bocznej boiska, by obejrzeć zapis wideo, i dopiero potem podjął decyzję. Kupczak tym razem uderzył mocno pod poprzeczkę. Trener Radomiaka Dariusz Banasik nie wytrzymał nerwowo, zaczął na palcach coś wylizywać sędziemu i ujrzał żółtą kartkę, a po chwili jego złośliwe oklaski Frankowski uznał za niewłaściwe zachowanie i opiekun gości ostatnie minuty oglądał z trybun.

Trzy minuty przed upływem regulaminowego czasu gry poznańska defensywa zapomniała o Macieju Górskim, który nieatakowany przez nikogo nieczysto uderzył z bliskiej odległości, i piłka minęła słupek. Gdyby lepiej przysmyrzał, radomianom pozostałoby jeszcze



Łukasz Trafka był jednym z najważniejszych piłkarzy Warty w zakończonym awansem sezonie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

sporo czasu na doprowadzenie do remisu, bo Frankowski doliczył blisko 8 min.

Wynik nie uległ zmianie i poznaniacy mogli świętować największy sukces na przestrzeni ostatnich 25 lat. Banasik po spotkaniu pogratulował rywalom awansu, ale nie mógł się pogodzić z decyzjami arbitra. – Bardzo duże kontrowersje jak na rangę takiego spotkania. Szczególnie pierwszy rzut karny to jakieś nieporozumienie – mówił na konferencji prasowej.

Trener świeżo upieczonego beniaminka ekstraklasy Tworek długo nie mógł dojść

do siebie. – Zrobiliśmy dzisiaj rzecz niespotykaną dla naszego klubu. Po wielu latach Warta wróciła do ekstraklasy i to jest ogromny sukces – podkreślił.

Piłkarze Warty czekają bardzo krótkie urlopy, tym bardziej że niektóre drużyny już zaczęły się przygotowywać do nowego sezonu. Na inaugurację ekstraklasy zieloni w Grodzisku Wielkopolskim podejmą Lechię Gdańsk. Poznański stadion, popularnie nazywany Ogródkiem, nie spełnia bowiem wymogów licencyjnych.

Krzysztof Oliwa



WYŚCIGI SAMOCHODOWE

CZTERNASTKA ROBERTA \ Robert Kubica (BMW M4 DTM) zajął, podobnie jak w sobotę, 14. miejsce także w niedzielnej wyścigu serii DTM na belgijskim torze Spa-Francorchamps. Zwyciężył obrońca tytułu Niemiec Rene Rast (Audi RS 5 DTM). Drugi ze stratą 0,483 s był Szwajcar Nico Müller (Audi RS 5 DTM), a trzecie miejsce zajął Holender Robin Frijns (Audi RS 5 DTM), straciwszy do zwycięzcy 5,393 s. Kubica był wolniejszy od Rasta o 1.30,445.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 3 SIERPNIA 2020

SPORT

19

Krzysztof Oliwa

PKO BP EKSTRAKLASA \ Artur Boruc znów w Legii

Powrót Króla Artura

Artur Boruc podpisał roczny kontrakt z Legią Warszawa – poinformował piłkarski mistrz Polski. 40-letni bramkarz wraca do klubu, do którego przywiązanie zawsze deklarował, po 15 latach.



Artur Boruc związał się z Legią roczną umową | fot. Legia.com/d

Jeden z najlepszych i najpopularniejszych bramkarzy w historii polskiego futbolu, zdeklarowany legionista, ulubieniec warszawskiej publiczności – Artur Boruc – ponownie będzie zawodnikiem Legii! Boruc z zespołem mistrza Polski podpisał roczny kontrakt – poinformował w komunikacie stołeczny klub.

W piątek Boruc oficjalnie rozstał się z angielskim AFC Bournemouth, spadkowiczem z Premier League, którego barwy reprezentował przez ostatnie sześć lat. Jednocześnie nabrały na sile spekulacje, że coraz bliżej jest powrotu do Legii „Króla Artura”, gdyż na taki przydomek zapracował wcześniejszymi występami w warszawskiej drużynie. A w latach 1999–2005 było ich 88, z czego 69 w ekstraklasie. Strzelił nawet jednego gola, wykorzystując rzut karny.

To stąd wyjechał na Zachód 15 lat temu, ale wielokrotnie powtarzał, że karierę chciałby zakończyć właśnie przy Łazienkowskiej w Warszawie. – Było kilka okazji, ale wcześniej do tego nie doszło. Bardzo się cieszę, że wróciłem i sprawy transferowe tak szybko się potoczyły. Wiadomo, że moje serce zostało tutaj – zaznaczył Boruc w rozmowie z oficjalną

stroną internetową Legii po podpisaniu kontraktu. Jego pierwszym zagranicznym przystankiem był Celtic Glasgow, gdzie także zyskał wielką sympatię fanów. Później 65-krotny reprezentant Polski przeniósł się kolejno do Fiorentiny, Southampton

FC i wreszcie Bournemouth. W szkockiej ekstraklasie zaliczył 162 mecze, w Serie A – 62, w drugiej lidze angielskiej – 37, a w Premier League – 128.

Bronił bramki Białoczerwonych w mistrzostwach świata w Niem-

czech w 2006 r. oraz Euro 2008 w Austrii i Szwajcarii. Z drużyną narodową pożegnał się oficjalnie w listopadzie 2017 r., rozgrywając wówczas 65. spotkanie. Zawsze podkreślał, że pozostaje kibicem Legii, m.in. w 2007 r. prowadził doping jej sympa-

tyków podczas wyjazdowego meczu ligowego w Płocku, a w 2019 r. zasiadł w sektorze fanów stołecznej drużyny w trakcie meczu kwalifikacji Ligi Europy w Glasgow z Rangers FC. – Podpisanie kontraktu z Arturem Borucem to wzmocnienie klubu na każdej możliwej płaszczyźnie. Liczymy, że jego umiejętności, doświadczenie w kadrze, na turniejach i praca w klubach z najsilniejszych europejskich lig będą bardzo pomocne, zwłaszcza w kontekście naszego kolejnego celu, jakim są europejskie puchary. Chcę, żeby mogli z tego czerpać nasi młodzieżowcy, co zaprocentuje w kolejnych latach – skomentował dyrektor sportowy Legii Radosław Kucharski.

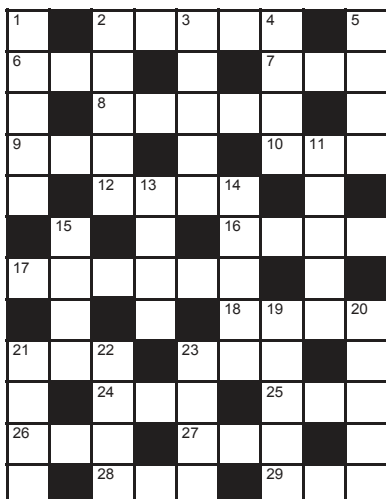
Pod koniec czerwca mistrza Polski opuścił podstawowy dotychczas golkeeper Radosław Majecki, przenosząc się do AS Monaco. W klubie zostali doświadczony Radosław Cierznia i młody Wojciech Muzyk. Wypożyczony do Radomiaka jest z kolei Cezary Miszt.

KRZYŻÓWKA

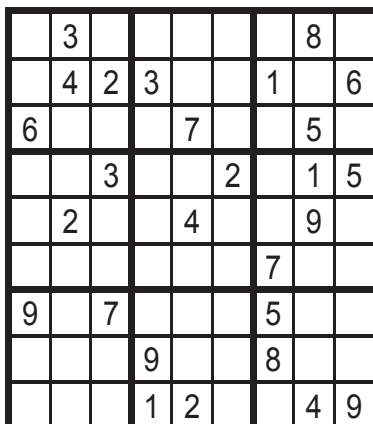
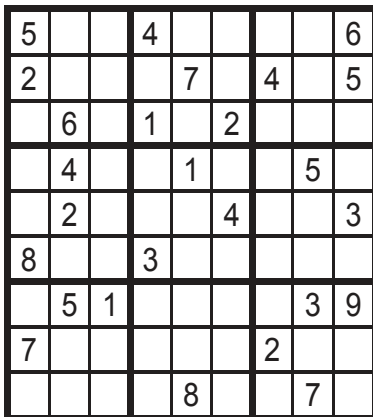
POZIOMO

- 2) ubrany w habit
 - 6) baskijscy terroryści
 - 7) narząd wzroku
 - 8) stolica Afganistanu
 - 9) rzeczne zagrożenie
 - 10) piłka za boiskiem
 - 12) choroba jak rzeka
 - 16) tłum, tumult
 - 17) torby i walizki
 - 18) akwen z karpami
 - 21) żółw lub wąż
 - 23) okrągła liczba
 - 24) Muhammad, legendarny bokser
 - 25) osioł z koniem
 - 26) niemy aktor
 - 27) podstawowy rozpuszczalnik
 - 28) czeskie „tak”
 - 29) arab lub kucyk
- PIONOWO**
- 1) czasem puszczają
 - 2) małe obiekty w zbliżeniu
 - 3) przyprawa do piwa

- 4) okrzyk sprzeciwu
- 5) Wielki przed Wielkanocą
- 11) porozumienie, rozejm
- 13) zimny łobuz
- 14) cenzurka wyrobu
- 15) punkt wypadowy
- 19) zbiór wierszy
- 20) kraina kojarzona z rzezią
- 21) arabska to klej
- 22) z łasiczką na obrazie
- 23) dziurawe w kuchni



SUDOKU



ROZWIĄZANIA

G	S		I	Z	A	A	K
B	E	T	O	N	N	O	
U	O		K	C	I	U	K
R	U	P	I	A		O	O
	T	K		K	L	O	S
M	A	N	E	W	R	P	
	R			E	T	O	S
A	G	R	E	S	T	S	
N	A		W	R		T	
T	A	J	L	A	N	D	I
Y	C		T		Z		C
K	L	A	K		S	A	G

4	9	6	2	5	7	3	8	1
1	8	2	9	3	4	5	6	7
3	5	7	8	1	6	9	2	4
2	3	9	5	7	8	1	4	6
7	6	1	4	2	3	8	9	5
8	4	5	1	6	9	2	7	3
9	7	3	6	8	1	4	5	2
5	1	4	7	9	2	6	3	8
6	2	8	3	4	5	7	1	9

6	4	2	1	7	8	9	5	3
1	3	8	9	5	4	2	7	6
9	5	7	6	3	2	8	1	4
4	1	6	3	2	9	5	8	7
7	8	9	5	4	1	3	6	2
5	2	3	7	8	6	1	4	9
3	6	1	8	9	7	4	2	5
2	7	5	4	1	3	6	9	8
8	9	4	2	6	5	7	3	1



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wołniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

Tanku**JEMY** **HOT DOGI** za 1 grosz!

Kupujesz min. 25 l paliwa
oraz kawę i dosta**JESZ**
HOT DOGA za 1 grosz!
Twoje dzieci też!



Promocja trwa od 1.07 do 31.08.2020 lub do odwołania.
Zakup kwalifikowany musi nastąpić przy jednej transakcji.
Do jednej transakcji są wydawane maksymalnie 4 hot dogi
(1 dla kierowcy i maks. 3 dla dzieci) w promocyjnej cenie 1 gr/szt.
Z promocji są wyłączone transakcje z użyciem kart flotowych.
Regulamin i lista stacji biorących udział w promocji na lotos.pl.



Poniedziałek
03/08/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WAKACJE ORGANIZACJA WYPOCZYNKU DLA DZIECI

Spragnieni spotkania z przyrodą



Plaża na cyplu w Maniowie, nad zbiornikiem Proszkowie-Maniów | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wakacje dla wielu dzieci to okazja do stawienia czoła przygodzie, odkrywania nieznanych dotąd terenów i poznawania nowych przyjaciół. I choć mogłoby się wydawać, że koronawirus zepsuje wakacyjne plany, to jednak wielu młodych mieszkańców Dolnego Śląska skorzystało już z możliwości wyjazdu na kolonie czy obozy.

Anna Majowicz

W bazie wypoczynku województwa dolnośląskiego, prowadzonej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, znalazło się wiele zgłoszeń. Tylko w lipcu w powiecie wrocławskim zorganizowano 20 półkolonii. – Na ten moment nie jesteśmy w stanie potwierdzić kompletnej liczby kolonii, półkolonii czy obozów dla dzieci, ponieważ wciąż tę listę kompletujemy – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Joanna Król, koordynator ds. wypoczynku w Kuratorium Oświaty we Wrocławiu. Dodaje, że wszyscy organizatorzy wypoczynku dzieci i młodzieży uzyskali pozytywną ocenę podczas kontroli prowadzonych przez kuratorium.

Dzięki dofinansowaniu ze środków Caritas Polska, zebranych w ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, na ko-

lonie w województwie dolnośląskim wyjechało ok. 300 dzieci. Jak zaznacza ks. Dariusz Amrogowicz, dyrektor Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, obozy i kolonie dofinansowane ze środków Dzieła mają w tym roku wymiar wyjątkowy. – Po izolacji epidemicznej każdy spragniony jest spotkania z przyrodą, drugim człowiekiem, zrobienia czegoś twórczego i ciekawego. Dlatego tegoroczny wypoczynek wakacyjny jest nie tylko potrzebny, ale wręcz nieodzowny dla wszystkich dzieci – mówi.

Paweł Trawka, rzecznik wrocławskiej Caritas, podkreśla, że w organizację półkolonii dla dzieci włączyło się osiem parafii oraz Klubowe Centrum Aktywności Dzieci i Młodzieży.

– Dzięki zaangażowaniu wielu osób dzieciaki zjeżdżały Polskę od Tatr po Bałtyk – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” rzecznik Caritas Archidiecezji Wrocławskiej.

Dofinansowanie wypoczynku to ponad 70 tys. zł pozyskanych z dystrybucji świec Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. To realna pomoc dla kilkuset dzieci.

W organizacji kolonii i obozów letnich pomagają żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. 16. Dolnośląskiej Brygady OT postawiono zadanie wsparcia wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Ich rola polega na walce z koronawirusem. – W razie pojawienia się nowych ognisk koronawirusa przyjeżdżamy na miejsce organizowanej kolonii, aby pobrać wymazy i dokonać dekontaminacji, czyli odkażania. Jeśli jest taka potrzeba, służymy transportem, żeby odseparować osoby potencjalnie zakażone od zdrowych – mówi kpt. Renata Mycio, oficer prasowy 16. DBOT, ale od razu uspokaja: – Dobra wiadomość jest taka, że żadnego zgłoszenia jeszcze nie mieliśmy.

WYSTAWA PLENEROWA

Stronie Śląskie i Staré Město

Dolnośląskie miejscowości promują swoje atrakcje. Zapraszamy do odwiedzania wystawy plenerowej, pt. „Stronie Śląskie i Staré Město – historia i rozwój”, zorganizowanej przed Urzędem Miejskim w Stroniu Śląskim. Można się z niej dowiedzieć o historii dwóch turystycznych partnerskich miasteczek zlokalizowanych pod Śnieżnikiem – czeskiego Starého Města i Stronia Śląskiego. Do Starého Města (www.stare mesto.info) można dojechać ze Stronia Śląskiego przez Kładzkę, gdzie w dawnym domku granicznym działa dziś turystyczna chata. Wystawa przed urzędem miejskim

jest bogato ilustrowana, opowiada o historii i współczesności obydwu miast. Teksty i podpisy zdjęć zostały przygotowane w języku polskim i czeskim. Przypomnijmy też – jak niedawno informowaliśmy – że wrocławski Polbus uruchomił z Wrocławia nowe linie do dolnośląskich miejscowości. Jedną z tras prowadzi przez Ząbkowice Śląskie, Kamieniec Ząbkowicki, Złoty Stok, Przełęcz Jaworową, Łądek-Zdrój, Stronie Śląskie do Siennej (Czarna Góra Resort). Autobus, który przyjeżdża do Siennej, obsługuje też linię wewnętrzną Sienna-Kletno.

.....
(jw)





NOWE WŁADZE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW LEGNICY „PRO LEGNICA”

ORGANIZACJE \ Agnieszka Pacanowska-Cholewnińska została wybrana na nowego prezesa Towarzystwa Miłośników Legnicy „Pro Legnica”. Dotychczasowa prezes Antonina Trawnik, która kierowała towarzystwem przez ostatnie 18 lat, nie ubiegała się o ponowny wybór. Wybrano też członków zarządu. Towarzystwo Pro Legnica jest cenione w mieście za wiele ciekawych inicjatyw i ważnych działań.

fot. mat. pras./d

ZAMEK KSIĄŻ

Dolnośląski Festiwal Tajemnic

„Sekrety Zamku Książ” to hasło towarzyszące tegorocznej edycji Dolnośląskiego Festiwalu Tajemnic, który odbędzie się w dniach 8–9 sierpnia w Zamku Książ w Wałbrzychu.



Na wszystkie wydarzenia festiwalu wymagany jest zakup biletów online

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W tym roku, ze względu na zagrożenie epidemiczne, festiwal odbędzie się w zmienionej formule, przede wszystkim w formie spotkań z ekspertami na żywo i online. Opowiedzą oni o historii i tajemnicach wałbrzyskiego zamku. Będą też nocne zwiedzanie zamku pod hasłem „Zamek kata” oraz wernisaż wystawy „Zamek Książ w technokolorze”. Ekspozycja przedstawia niepublikowane wcześniej fotografie wnętrza zamku z początku XX w., które zostały poddane procesowi koloryzacji. W ramach

Dolnośląskiego Festiwalu Tajemnic będzie można spróbować regionalnej kuchni. Zaplanowana jest m.in. kolacja degustacyjna inspirowana menu szefa kuchni Louisa Hardouina.

Ze względu na reżim sanitarny i obostrzenia związane z wprowadzonym w Polsce stanem epidemicznym liczba miejsc na wszystkie wydarzenia jest ograniczona. Wymagany jest wcześniejszy zakup biletów przez internet.

(jw. PAP)

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA

Pomoc dla dolnośląskich firm

Niemal 13 mln zł trafi do dolnośląskich firm i pracowników, którzy z powodu epidemii mogą stracić zatrudnienie.

Pieniądze w większości pochodzą ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego, które rozdysponowuje samorząd województwa. Z projektu „Aktywizacja dolnośląskiego rynku pracy” skorzysta co najmniej 400 pracowników dolnośląskich firm.

Paweł Wybierała, członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego, poinformował, że pomoc zostanie skierowana do pracodawców przedsiębiorstw przechodzących procesy restrukturyzacyjne oraz ich pracowników. Z kolei marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski wskazał, że samo-

rząd województwa podejmuje działania, które w czasie epidemii mają chronić miejsca pracy mieszkańców Dolnego Śląska. – Zagrożenie koronawirusem sprawiło, że rekordowo niskie statystyki bezrobocia są już nieaktualne. Na Dolnym Śląsku, choć sytuacja nadal jest dobra, to zaledwie w ciągu dwóch miesięcy liczba bezrobotnych w regionie wzrosła o blisko 10 tys. osób – powiedział Przybylski. Dodał, że w tym samym czasie w ubiegłym roku liczba osób bez pracy w regionie zmniejszyła się o 7 tys.

(jw. PAP)

ROCZNICA



Wrocław w pewnym sensie też był miastem Powstania Warszawskiego. To tutaj bardzo licznie po wojnie osiedlali się uczestnicy tego wielkiego zrywu przeciw niemieckim zbrodniczym okupantom. Dzisiaj została ich zaledwie garstka.

Nikodem Prokocimski

Szacunki mówią o 300 powstańcach, którzy na stałe przyjechali po II wojnie światowej do Wrocławia. Była to trzecia aglomeracja, po Warszawie i Chicago, w której znalazła się największa ich liczba. Wybierali największe miasto Dolnego Śląska głównie dlatego, że oferowało im możliwości kontynuowania nauki lub podjęcia dobrej pracy.

Pamiętajmy, że byli to ludzie młodzi, uczniowie, studenci, często na początku jakiegokolwiek pracy zawodowej. W PRL nie byli widoczni, bo system komunistyczny skutecznie spychał w niepamięć ich bohaterstwo na ulicach Warszawy. Zaczęli się organizować dopiero w latach 90., gdy powstał dolnośląski oddział Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Sami powstańcy (nie byli to tylko AK-owcy, lecz także np. harcerze Szarych Szeregów) spotykają się także od lat w Klubie Muzyki i Literatury

przy pl. Kościuszki we Wrocławiu.

Niestety, co nieuniknione, ich szeregi topnieją w zatrważającym tempie. Jeszcze 25 lat temu we Wrocławiu mieszkało 110 powstańców warszawskich. 15 lat temu – 70. Teraz żyje ich zaledwie 14. To 11 AK-owców i troje harcerzy.

Wśród nich najstarsza – por. Barbara Sowa. Wrocławianka 23 czerwca skończyła 102 lata. Porusza się na wózku, ale zachowuje zaskakującą przytomność umysłu, od czasu do czasu wspomina Warszawę z sierpnia 1944 r. Jak niedawno stwierdziła żartobliwie: „Mnie już trzeba na urodziny śpiewać nie sto lat, ale dwieście lat”.

W czasie okupacji cała rodzina pani Sowy zaangażowała się w podziemną walkę o wolną Polskę. – Nikt z nas nie czuł się bohaterem, wszyscy byliśmy jednakowi, po prostu stanęliśmy do walki – wspomina powstanie warszawskie Barbara Sowa. Służyła w Armii Krajowej jako sanitariuszka, a także łącznika i kolporterka. Z tej okrutnej, ale i pięknej walki

o wolną Polskę pamięta po tylu latach umierającego chłopczyka w szpitalu w Gawartowej Woli, który ścisnął jej mocno rękę i powiedział: „Słuchaj, ja też walczyłem, ja też byłem bohaterem”. – Odpowiedziałam wtedy: „Naturalnie, że byłeś! Jak opowiem ci, co robiłeś, to od razu uwierzysz, że byłeś na pewno bardzo dzielny” – przypomina sobie przez łzy najstarszy powstaniec warszawski Dolnego Śląska.

Po wojnie Barbara Sowa trafiła do Wrocławia, wzięła ślub z powstańcem, którego wcześniej poznała w szpitalu polowym. Przeżyli razem pięknych 60 lat małżeństwa.

Najbardziej aktywnym społecznie powstańcem w naszym regionie jest kpt. Stanisław Wołczaski, który w tym roku obchodził swoje 90. Ma niezwykle poczucie humoru i należy do ludzi bardzo radosnych i pogodnych. Chętnie opowiada młodszemu pokoleniu o 63 chwalebnych dniach walki w stolicy Polski. Odwiedza szkoły i bierze udział w imprezach kulturalnych.



CZUJNI I ROZTROPNI

WYPOCZYNEK \ W trosce o bezpieczeństwo osób, które wypoczywają nad zbiornikami wodnymi czy w sąsiedztwie terenów kolejowych, policjanci prowadzą systematyczne kontrole. Działania realizowane są w ramach akcji „Bezpieczne wakacje 2020”.

fot. Policja.gov.pl/d



Z WIZYTĄ W POWIECIE LUBIŃSKIM

REGION \ Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski przebywał z wizytą w powiecie lubińskim, podczas której ze starostą Adamem Myrdą podpisał porozumienie dotyczące utworzenia i funkcjonowania punktu paszportowego w Lubinie.

fot. DUW/d



Trzech powstańców warszawskich, którzy po wojnie jako miejsce do życia wybrali Wrocław. Od lewej: Włodzimierz Ruśkiewicz, Bogdan Lipnicki i Stanisław Wołczaski | fot. Tm/Gazeta Polska

– Miasto Nieujarzmione stanęło do walki o wolną, niepodległą, suwerenną Polskę. Powstanie było przecież obliczone na trzy dni, a trwało aż 63 dni. To m.in. dzięki ofiarnej postawie ludności cywilnej Warszawy. Głód, brak wody, wypełnione szpitale zmusiły nas do podpisania w nocy z 2 na 3 października porozumienia o zaprzestaniu działań wojennych, ale nie było kapitulacji Warszawy. Kapitulował Mokotów, Żoliborz, ale całe miasto jako takie nie skapitulowało! – podkreśla z zapałem kpt. Wołczaski.

Gdy Warszawa stanęła do walki, Staś Wołczaski miał zaledwie 14 lat. Szybko zgłosił się jako ochotnik do Armii Krajowej. Dołączył do Wydziału VI Biura Informacji i Propagandy. Został kolporterem podziemnej prasy i plakatów. Poruszał się po Śródmieściu, wzdłuż ulic: Nowy Świat, Marszałkowska, Świętokrzyska, Aleje Jerozolimskie. Przez pierwsze dni biegał pod domami i barykadami cały czas nachylony i wywieszał na klatkach plakaty, rozdawał ludziom prasę. Potem, gdy zrobiło się niebezpiecz-

\\ Dolnośląscy powstańcy zaczęli się organizować dopiero w latach 90., gdy powstał regionalny oddział Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Sami powstańcy spotykają się także od lat w Klubie Muzyki i Literatury przy pl. Kościuszki we Wrocławiu. Niestety, co nieuniknione, ich szeregi topnieją w zatrważającym tempie \\

nie, musiał zejść do kanałów i piwnic.

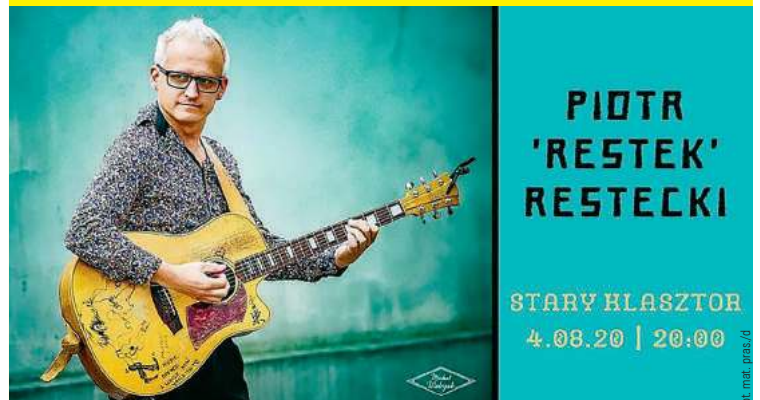
Stanisław Wołczaski cieszy się, że Polska coraz bardziej świadomie patrzy na powstanie i pamięta o tym fragmencie historii. Widoczny jest wzrost zachowań patriotycznych wśród młodego pokolenia. Kpt. Wołczaski zawsze cierpliwie tłumaczy i odpowiada na najtrudniejsze pytanie, które pada co roku: czy powstanie miało sens?

– Tak naprawdę, żeby próbować zrozumieć, dlaczego wybuchło powstanie, trzeba spróbować sobie uświadomić pięć lat trwania tej strasznej okupacji. Łapanie, rozstrzeliwanie, wieszanie... Sam byłem świadkiem, jako młody chłopiec, jednej egzekucji publicznej przez powieszenie. Żandarmeria nas otoczyła i kazała patrzeć „na sąd”. Wygarniano po nocach ludzi na roboty do Niemiec. Zlikwidowano wszelkie szkolnictwo. Przydzielano głodowe racje żywnościowe, a stałe niedożywienie społeczeństwa naprawdę dawało się we znaki. Mieliliśmy prąd przez godzinę w ciągu doby. Tak się nie dało żyć... – podsumowuje kpt. Wołczaski.

O TYM I OWYM

MUZYKA

Piotr „Restek” Restecki w Starym Klasztorze



Piotr „Restek” Restecki to charyzmatyczny i bezkompromisowy artysta wywodzący się z nurtu gitarowego, zafascynowany muzycznymi eksperymentami. Prekursor gitarowego nurtu indie instrumental, w którym łączy tradycyjny muzyczny kanon z awangardowym wykorzystaniem elektroniki, samplera, a także własnego głosu. Restecki czerpie z tradycji rhythm and bluesa, lirycznej ballady, jazzowego feelingu, latynoskiego szaleństwa, szamańskiego transu, konfrontując je z muzyczną wizją przyszłości spod znaku independent. Jego jednoosobowa „scena niezależna” to koncerty przepełnione inteligentnym humorem i ironią.

Bogaty dorobek fonograficzny artysty oraz liczne koncerty zagranie nie tylko w Polsce, lecz także w Europie, a nawet w Chinach, to najlepsza wizytówka Piotra Resteckiego. Występował m.in. ze światowej sławy artystami, takimi jak: Tommy Emmanuel, Preston Reed, Jon Gomm. Współpracował także z czołową polskich wokalistów: Andrzejem „Piaskiem” Piasecznym, Piotrem Cugowskim, Krzysztofem „K.A.S.A.” Kasowskim. Piotr „Restek” Restecki jako artysta prezentuje instrumentalną wirtuozerię, wspaniałą estetykę melodii, kompozytorskie ucho, charyzmę i odwagę muzycznego eksperymentowania.

WARSZTATY

Rekrutacja do chóru 50+ Symfonia Śpiewaków



Zapraszamy na otwarte próby i przesłuchania do senioralnego chóru Symfonia Śpiewaków. Wszystkie wydarzenia, których terminy przedstawiamy poniżej, odbywają się w siedzibie Reprezentacyjnego Dolnośląskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Wrocław” przy ul. Kościuszki 35a. Oto terminy kolejnych otwartych prób i przesłuchań: 8 sierpnia, godz. 18 – integracja koszyczkowa; 15 sierpnia, godz. 12–13.30 – sopran; godz. 13.30–15 – alto; 16 sierpnia, godz. 15–17 – cały chór; 22 sierpnia, godz. 12–13.30 – alto; godz. 13.30–15 – sopran;

23 sierpnia, godz. 15–17 – cały chór; 30 sierpnia, godz. 15–17 – cały chór. A oto korzyści ze śpiewania w naszym chórze: profesjonalna nauka śpiewu i muzyczny rozwój; udział w koncertach, konkursach, festiwalach ogólnopolskich i międzynarodowych; zastrzyk pozytywnej energii za sprawą doborowego towarzystwa połączonych wspólną pasją; poprawa zdrowia. A to nie wszystkie pozytywy! Chór Symfonia Śpiewaków działa przy Polskim Stowarzyszeniu Animatorów Kultury „Kulturalny Koneser”.



KGHM ZAGŁĘBIE II DOBRZE ZACZYNA

PIŁKA NOŻNA \ Ostatni sezon nie był udany dla KGHM Zagłębia II Lubin. Teraz ma być zupełnie inaczej. Na inaugurację III ligi lubinianie rozgromili w Tarnowskich Górach 4:0 miejscowego Gwarka. Śląza Wrocław pokonała 4:1 w Legnicy Miedź II, Foto-Higiena Gać wygrała 2:1 w Nysie, Piast Żmigród zremisował 1:1 w Pawłowicach, a Polonia-Stal Świdnica uległa 2:4 Ruchowi Chorzów.

for. Zaglebie.com/d

PIŁKA NOŻNA



Krzysztof Drzazga:
Ostatnie cztery i pół
roku spędziłem daleko
od domu. Myślę, że już
wystarczy. Pojawiła się
propozycja z Legnicy,
myślę, że w rodzinnych
okolicach będzie mi się
fajnie grało

Krzysztof Drzazga w nadchodzącym sezonie będzie zdobywał bramki dla Miedzi | fot. Miedzlegnica.eu/d

Trwa przebudowa Miedzi

Wybuch epidemii koronawirusa mocno namieszał w piłkarskim terminarzu. Sezon 2019/2020 ledwo się zakończył, a niebawem rozpoczną się przygotowania do kolejnych rozgrywek. Miedź Legnica przebudowuje zespół przed kolejnym sezonem Fortuna 1 Ligi.

Paweł Sasiela

Misji stworzenia nowej drużyny podjął się Jarosław Skrobacz, którego zadaniem będzie odmłodzenie zespołu i postawienie w większym stopniu na polskich graczy. – Cieszę się, że trener Skrobacz dołączył do Miedzi. Nie postawiłem mu konkretnego celu sportowego, ponieważ naszym nadrzędnym celem jest teraz gruntowna przebudowa zespołu i jego odmłodzenie. Zobaczymy, jak przebiega ten proces, i nasze plany sprecyzujemy z czasem. Tego czasu do startu rozgrywek jest mało, ale trener Skrobacz ma świetne rozeznanie na rynku i konkretny pomysł na drużynę. Już rozpoczęliśmy rozmowy z zawodnikami, których chce pozyskać. Liczymy też na to, że trener przyjrzy się młodym zawodnikom z akademii, bo lubi pracować z młodymi i nie boi się tego robić – mówił właściciel Miedzi Andrzej Dadełło, cytowany przez klubowe media.

Pierwszą nową twarzą w zespole z Legnicy okazał się napastnik Krzysztof Drzazga. 25-latek, mogący rywalizować o miejsce w składzie także na pozycji ofensywnego pomocnika, związał się z zielono-niebiesko-czerwonymi dwuletnią umo-

wą. Drzazga ostatnie cztery i pół roku spędził w krakowskiej Wiśle, z przerwami na wypożyczenia do pierwszoligowych Stali Mielec, Chojniczanki Chojnice oraz Puszczy Niepołomice. Łącznie w najwyższej klasie rozgrywkowej zagrał w 41 spotkaniach, w których zdobył pięć bramek.

Transfer do Miedzi jest dla napastnika powrotem w rodzinne strony, bowiem przygodę z piłką rozpoczynał w Zamecie Przemków, a w juniorskich czasach reprezentował także przemkowski Arkon. Później trafił do Górnika Polkowice, stając się postrachem trzecioliigowych bramkarzy.

– Ostatnie cztery i pół roku spędziłem daleko od domu. Myślę, że już wystarczy. Pojawiła się propozycja z Legnicy, myślę, że w rodzinnych okolicach będzie mi się fajnie grało. Duże nadzieje wiąże z tym transferem – powiedział Drzazga w rozmowie z klubowym portalem. – Na pewno nie uważam tego za krok wstecz, bo Miedź jest bardzo dobrym zespołem, czołowym w Fortuna 1 Lidze. Niedawno była w ekstraklasie i prezentowała bardzo dobry poziom. Tak naprawdę to chcę zrobić z Miedzią dwa kroki do przodu – dodał z uśmiechem napastnik.

12
meczów rozegrał
Drzazga w ubiegłym
sezonie PKO BP
Ekstraklasy

SIATKÓWKA

KGHM Cuprum
wygrywa w Warszawie

Siatkarze KGHM Cuprum Lubin wygrali warszawski turniej w ramach letniego PreZero Grand Prix. Lubinianie w stolicy odnieśli dwa zwycięstwa, ulegając jedynie gospodarzom. Wystarczyło to do zajęcia pierwszego miejsca w grupie B.

Lubinianie rozpoczęli zmagania zwycięstwem 2:1 (23:25, 25:19, 15:12) z LUK Politechniką Lublin (MVP Adam Lorenc). Następnie pokonali 2:0 (25:16, 25:20) BKS Visłę Bydgoszcz (MVP Mariusz Magnuszewski), a w ostatnim meczu przegrali 1:2 (21:25, 25:23, 20:22) z zespołem Vercy Warszawa Orlen Paliwa. Spotkanie ze stołeczną ekipą było wyjątkowo zacięte, bowiem decydowało o awansie do dalszych gier. Warszawianie wcześniej doznali niespodziewanej porażki 1:2 (25:21, 24:26, 10:15) z pierwszoligowym z Lublina. Na koniec zmagania lubinianie, warszawianie i ekipa z Lubelszczyzny mieli w dorobku po 5 pkt i bilans setów 5:3.

Jedynie drużyna z Bydgoszczy wyraźnie odstawała od pozostałych ekip, przegrywając wszystkie spotkania bez zdobycia choćby seta. O końcowej kolejności na trzech pierwszych pozycjach decydowały więc małe punkty. Okazało się, że w tej klasyfikacji najlepsze było KGHM Cuprum. Drugie miejsce zajęła natomiast Vercy Warszawa Orlen Paliwa – i to te dwie ekipy zagrają w turnieju finałowym w Gdańsku. Najlepsze zespoły spotkają się w Trójmieście w weekend 8-9 sierpnia.

(ps)

Poniedziałek
03/08/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Hołd bohaterom oddawało całe Mazowsze. W Siedlcach, Radomiu i Ostrołęce odbywały się formalne i nieformalne uroczystości. Podobnie było nie tylko w największych miastach regionu

1 SIERPANIA 76. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Oddaliśmy hołd bohaterom

Uroczystości rocznicowe miały różny charakter. Najczęściej były to uroczyste msze św., składanie kwiatów w miejscach pamięci i zapalanie zniczy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W Godzinie „W” 1 sierpnia zatrzymało się na chwilę całe Mazowsze. W Warszawie, Siedlcach, Radomiu, Płocku, Ostrołęce, a także w małych miejscowościach odbyły się oficjalne i nieoficjalne obchody rocznicy Powstania Warszawskiego. Wczoraj na Powiślu odsłonięto pomnik architekta Stanisława Jankowskiego ps. Agaton. Ulicami stolicy przejechała Masa Powstańcza. Najbliższe większe uroczystości będą miały miejsce w środę – uczymy wtedy ofiary rzezi Woli.

Jarosław Molga

Uroczystości rocznicowe miały różny charakter. Najczęściej były to uroczyste msze św., składanie kwiatów w miejscach pamięci, zapalanie zniczy. Hołdu bohaterom oddawano także w innej formie. W Warszawie na Wiśle pojawiła się flotyła statków i łodzi, które w dymie biało-czerwonych rac w ciszy stały nieruchomo w Godzinie „W”. Podobnie rocznicę uczcili wodniacy w Płocku, gdzie wśród różnych jednostek pływających pojawił się statek Żegluga Płockiej „Marianna”.

Hołd bohaterom oddawało całe Mazowsze. W Siedlcach, Radomiu, Ostrołęce odbywały się

formalne i nieformalne uroczystości. W Garwolin w sobotę o godz. 17 rozbłysły czerwone race, a przed pomnikiem Armii Krajowej w centrum miasta odśpiewano hymn narodowy i złożono wiązanki kwiatów. Przy obelisku zgromadziło się liczne grono mieszkańców, przyszedł całe rodziny.

Od soboty 1 sierpnia każdy kolejny dzień to mniejsze i większe uroczystości związane z rocznicą Powstania Warszawskiego. Wczoraj na Powiślu w Warszawie odsłonięto pomnik upamiętniający powstańca warszawskiego, architekta Stanisława Jankowskiego ps. Agaton. Był on oficerem AK. Podczas walk dowodził plutonem „Agaton”. Walczył m.in. na Woli, Starym Mieście i Żo-

liborzu. Po upadku powstania dostał się do niewoli. Z kolei po wojnie ukończył studium urbanistyczne w Londynie, skąd w 1946 r. wrócił do Polski. Pracował jako architekt przy odbudowie Warszawy.

Także wczoraj jak co roku ulicami stolicy przejechała Masa Powstańcza. Przejazd rowerami przebiegał szlakiem batalionów AK „Czata 49” i „Miotła”.

Przed nami śródowne uroczystości. O godz. 13.45 rozpocznie się składanie kwiatów przed pomnikiem upamiętniającym zdobycie przez Batalion „Zośka” obozu „Gęsiówka” (skwer między ul. Anielewicza a Okopową). O godz. 17.30 rozpocznie się składanie kwiatów przed pomnikiem pamięci 50 tys. mieszkańców Woli zamordowanych przez Niemców podczas Powstania Warszawskiego (Skwer Pamięci w rozwidleniu ul. Leszno i al. Solidarności). O godz. 19 ruszy stamtąd Marsz Pamięci – będzie to uroczyste przejście w kierunku cmentarza Powstańców Warszawy na Woli.

KALENDARIUM POWSTANIA

3 sierpnia 1944 r.

Niemcy wykorzystują ludność cywilną jako żywą tarczę podczas ataku na barykadę przy skrzyżowaniu Wolskiej z Młynarską. Dokonują pierwszych masowych mordów na Woli i na Ochocie. Do walki przeciwko powstańcom zostaje użyte lotnictwo bombowe, głównie sztukasy. Powstańcy zdobywają pałac Blanka, Arsenał, pałac Mostowskich, wdzierają się na teren Politechniki. Kompania por. Zbigniewa Bryma „Zdunina” ze Zgrupowania „Chrobry II” zdobywa Dworzec Pocztowy w Al. Jerolimskich przy Żelaznej. Biuro

Informacji i Propagandy KG AK uruchamia w Śródmieściu sześć patroli megafonowych, nadających audycje informacyjne, wiersze i piosenki. Nocą 3–4 sierpnia powstańcy wdzierają się do gmachu PAST-y, jednak po kilku godzinach walki muszą opuścić budynek. Wojsko niemieckie otrzymuje rozkaz stłumienia powstania wszelkimi sposobami oraz pełnomocnictwo od Reichsführera SS Heinricha Himmlera, by „zabijali, kogo zechcą, według swego upodobania”.

(oprac. jm)





DANE Z WARSZAWY

KORONAWIRUS \ Według stanu na godz. 13 w niedzielę na terenie stolicy liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła 845, izolacją – 389. W izolatorium nie przebywał nikt. Nadzorem epidemiologicznym objęto 402 osoby. Liczba hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia COVID-19 to 318. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie – 2228.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Konserwatorski chaos ws. placu Pięciu Rogów

Mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki stwierdził, że informacje rozpowszechniane przez społecznych obrońców zabytków pikietujących 29 lipca siedzibę Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie są niezgodne z prawdą. Chodzi o wysokość drzew, które mają się pojawić na tzw. placu Pięciu Rogów.

Janusz Sujecki

Społecznicy alarmowali, że na terenie tego placu – także przed fasadą Domu Towarowego Braci Jabłkowskich – przewidziano nasadzenia klonów o docelowej wysokości 15 metrów. Drzewa te całkowicie zasłoniłyby bezcenny zabytek. Pan Lewicki oświadczył, że zmiany na pl. Pięciu Rogów były „szeroko konsultowane”, a posadzone drzewa osiągną zupełnie inną wysokość – 6 metrów, utrzymywaną dzięki stałym zabiegom pielęgnacyjnym.

Przytoczę więc treść mejla wysłanego w imieniu mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków (MWKZ),

który otrzymałem 7 lipca br.: „W odpowiedzi na (...) pytania zawarte w e-mailu z dnia 30 czerwca 2020 r. informuję, że w projekcie zaproponowano posadzenie drzew gatunku klon polny. Jest to drzewo, które w naturalnych warunkach osiąga wysokość między 10 a 15 metrów w przeciągu kilkudziesięciu lat. (...) Stwierdzenie „dorodne” [drzewo] oznacza sadzenie drzewa kilkunastoletniego o formie zbliżonej do docelowej, a nie sadzonki drzewa” – napisał pracownik urzędu konserwatora Tomasz Pijanowski.

Czyżby w urzędzie panował taki chaos, że kierujący nim Jakub Lewicki nie znał treści oświadczeń wysyłanych

Reprezentant miasta oświadczył zebranym, że koncepcja „przeszła fazę konsultacji społecznych”.

Zdziwieni ludzie pytali, kiedy wspomniane konsultacje miały miejsce, ponieważ większość lokalnej społeczności nigdy o nich nie słyszała //

przez własnych pracowników? 15-metrowych drzew nikt sobie nie wymyślił – informacja pochodzi prosto z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie.

Nawiasem mówiąc, redukcja wysokości zadrzewienia do 6 metrów nic nie zmieni – efektem będzie po prostu częściowe (a nie całkowite) zasłonięcie Domu Braci Jabłkowskich. W przypadku tego gmachu, będącego jednym z najwybitniejszych dzieł wczesnego modernizmu w skali Polski, ważne jest eksponowanie całej fasady, z witrynami włącznie.

Nie wiem, jakie szerokie konsultacje społeczne miał na myśli Jakub Lewicki. Czy chodzi o spotkanie projektantów placu



Pięciu Rogów i przedstawicieli ratusza z mieszkańcami okolicznych domów, które odbyło się 14 czerwca 2018 r. na Brackiej 18? Reprezentant miasta oświadczył zebranym, że koncepcja „przeszła fazę konsultacji społecznych”. Zdziwieni ludzie pytali, kiedy wspomniane

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

#LATO

z prenumeratą elektroniczną „Gazety Polskiej Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień, 16 zł – miesiąc, 46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819





16-LATEK ZATRZYMANY

SĄD RODZINNY \ 16-latek w nocy z piątku na sobotę podczas interwencji w stolicy uderzył policjanta nożem w bok. Miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Sąd zdecydował, że na trzy miesiące trafi do schroniska dla nieletnich.

fot. Policja.gov.pl/d



URATOWALI DZIEWCZYNKĘ

WARSZAWA \ Strażnicy miejscy uratowali dwuletnią dziewczynkę zamkniętą w nagrzanym aucie na Ursynowie. Wybili szybę i wyciągnęli dziecko, a na miejsce wezwali pogotowie. Matka dziecka tłumaczyła, że „przedłużyła jej się wizyta w urzędzie”.

fot. mat. pras./d



Jakub Lewicki 26 czerwca br. otrzymał petycję podpisaną przez 22 mieszkańców domów otaczających przyszły plac, zawierającą protest przeciwko nasadzeniom zastaniającym Dom Braci Jabłkowskich | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

konsultacje miały miejsce, ponieważ zdecydowana większość lokalnej społeczności nigdy o nich nie słyszała.

Jakub Lewicki 26 czerwca br. otrzymał petycję podpisaną przez 22 mieszkańców

domów otaczających przyszły plac, zawierającą protest przeciwko nasadzeniom zastaniającym Dom Braci Jabłkowskich. Uzgodnienia MWKZ są zatem sprzeczne ze społecznym interesem, który – zgod-

nie z Ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – jest czynnikiem obligującym konserwatora do podejmowania działań mających na celu zachowanie naszego dziedzictwa.

WARSZAWA

Kierowcy trzeźwi

Od początku wzmożonych kontroli kierowców miejskich autobusów sprawdziliśmy trzeźwość u 1493 kierowców, a 786 zostało przebadanych na obecność narkotyków – przekazał rzecznik Komendy Stołecznej Policji nadkom. Sylwester Marczak. Dodał, że wszystkie wyniki były negatywne.

Wzmożone kontrole kierowców autobusów komunikacji miejskiej funkcjonariusze stołecznego Wydziału Ruchu Drogowego rozpoczęli 7 lipca. Podczas kontroli policjanci sprawdzają stan trzeźwości i stan psychofizyczny kierowców komunikacji miejskiej, którzy rozpoczynali pracę, i tych, którzy wracali do zajezdni.

Kierowcy są także kontrolowani w czasie postojów na pętlach. – Kontrole są niezapowiedziane i wyrywkowe na różnych liniach. Obejmują wszystkich przewoźników świadczących usługi w ramach autobusowej komunikacji miejskiej i prywatnych przewoźników – powiedział nadkom. Marczak.

– Do 28 lipca skontrolowanych zostało 1493 kierowców pod kątem stanu trzeźwości, z kolei 786 kierowców zostało przebadanych pod kątem nar-

\\ Do 28 lipca skontrolowanych zostało 1493 kierowców pod kątem stanu trzeźwości, z kolei 786 kierowców zostało przebadanych pod kątem narkotyków \\

kotyków – powiedział policjant. Wskazał, że wszystkie wyniki były negatywne. Podczas badania stanu psychofizycznego pobierany jest od kierowcy wymaz z ust, który następnie jest umieszczany w testerze na obecność narkotyków. Takie badanie trwa ok. 30 minut.

– Trzeba mieć też na uwadze to, że badanie testerem to in-

formacja wstępna, którą należy zweryfikować przez badanie próbki krwi i moczu. Dlatego w przypadku, gdy tester da odpowiedź wskazującą na możliwość obecności substancji odurzającej w organizmie danej osoby, zostaje ona przez policjantów przewieziona do szpitala na pobranie próbek do badań toksykologicznych – przypomniał policjant.

W policyjnych kontrolach bierze udział Zarząd Transportu Miejskiego. – Łącznie wspólnych kontroli z policjantami mieliśmy 574 – poinformował rzecznik Zarządu Transportu Miejskiego Tomasz Kunert.

Kontrole mają związek z wypadkami autobusów, które zdarzyły się w stolicy na przełomie czerwca i lipca. Do pierwszego doszło 25 czerwca. Wówczas kierowca autobusu linii 186 spowodował wypadek na moście Grota-Roweckiego, w którym zginęła pasażerka, a czworo innych pasażerów zostało ciężko rannych. Tomasz U., który kierował autobusem, był pod wpływem amfetaminy. Został aresztowany. Z kolei 7 lipca policjanci zostali powiadomieni o zdarzeniu, do którego doszło na ul. Klaudyń na warszawskich Bielanych.

(oprac. jm)

EPIDEMIA. RAPORT Z MAZOWSZA

Raz lepiej, raz gorzej

Wciąż pojawiają się nowe ogniska zarażeń. Ostatnio po weselu w Rembertowie zdiagnozowano 17 przypadków koronawirusa, 100 osób trafiło na kwarantannę. Tam, gdzie jeszcze do niedawna koronawirus szalał w najlepsze, udaje się sytuację opanować. Tak jak w szpitalu w Gostyninie, gdzie tydzień temu w placówce było 50 chorych na COVID-19. Teraz nie ma nowych zakażeń.



Wojewódzki szpital w Radomiu jest przepełniony. To pośredni skutek trwającej epidemii i uczynienia ze szpitala miejskiego placówki jednoimiennej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Jeszcze tydzień temu w gostynińskim szpitalu było zakażonych ponad 50 pacjentów i 13 pracowników. Chorzy zostali przewiezieni do szpitali jednoimennych w Siedlcach i Warszawie. W Gostyninie wciąż wstrzymane są przyjęcia i nie ma odwiedzin. Jak informuje radio RDC, w placówce nie odnotowano żadnych nowych osób zakażonych koronawirusem.

Nowe ogniska zakażeń jednak się pojawiają. W Mławie pięć osób zakażyło się po kontakcie z młodą dziewczyną, która najpierw była na dyskotekę w Borkowie pod Sierpcem, a później na chrzcinach w Mławie. Na wyniki testów czeka ponad 70 osób. Trwa dochodzenie epidemiologiczne. – Wśród zakażonych są m.in. pracownik szpitala w Mławie i pracownica sklepu w Strzegowie – mówiła w RDC Ewa Sztuba, powiatowy inspektor sanitarny w Mławie.

– Przebadano 40 osób, pięć wyników jest dodatnich, pozostałe są ujemne. Kolejne wyniki będą znane w najbliższych dniach. Apelujemy o zgłaszanie się osób, które uczestniczyły we mszy św. 19 lipca o godz. 10.30 w kościele Świętej Rodziny. Jedna z zakażonych osób pracowała też w sklepie przy ul. Żwirki w Strzegowie – dodaje Sztuba.

Koronawirus pojawił na jednym z lipcowych wesel w stołecznej dzielnicy Rembertów. Jak dowiadują się dziennikarze RDC, problem może się okazać dużo większy. Informacje potwierdza Joanna Narożniak z Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Warszawie. – Niestety, zakażenie rozprzestrzeniło się wśród gości weselnych. Obecnie prowadzone są badania epidemiologiczne w tej sprawie, zarówno przez państwowego powiatowego inspektora sanitarne-

go w Warszawie, jak i przez inne powiatowe stacje, a także przez stacje sanitarne z innych województw, ponieważ niektórzy goście byli spoza Mazowsza – mówiła na antenie RDC Narożniak.

Koronawirus wpływa na funkcjonowanie szpitali. W Radomiu, gdzie szpital miejski ma wciąż status placówki jednoimiennej, problemy zaczyna mieć szpital wojewódzki. Jak mówił w mediach dyrektor Tomasz Skura, szpital na radomskim Józefowie jest przepełniony. Na granicy wydolności są m.in.: chirurgia ogólna i onkologiczna, chirurgia urazowo-ortopedyczna, kardiologia, neurologia i pulmonologia.

Nie wiadomo, jak długo potrwają problemy szpitala na Józefowie. W drugiej połowie lipca wojewoda mazowiecki poinformował, że lecznica przy ul. Tochtermana nadal – do odwołania – będzie przyjmowała tylko pacjentów z COVID-19. Przypomnijmy, że subregion radomski był nazywany Lombardią Mazowsza ze względu na bardzo duże przyrosty liczby przypadków koronawirusa. Nadal ogniska choroby pojawiają się m.in. w radomskich DPS.

Po drugiej stronie Wisły tak trudnej sytuacji nie było, ale wciąż pojawiają się kolejne przypadki zakażeń. W Siedlcach pod koniec ubiegłego tygodnia było to kilka przypadków na dobę. W weekend w szpitalu miejskim w Siedlcach największa grupa pacjentów, u których potwierdzono zakażenie koronawirusem, aż 34, przebywała na oddziale psychiatrycznym. Na internie jest 10 osób zakażonych koronawirusem, a na oddziale zakaźnym 9. Dwie osoby przebywają na OIOM-ie.

Jarosław Molga



WYGASŁ KONTRAKT MARCINA BUDZIŃSKIEGO Z RADOMIAKIEM

FORTUNA I LIGA \ O nieprzedłużeniu kontraktu „Budzika” poinformował trener Radomiaka Dariusz Banasik. 30-letni Budziński zagrał w dwóch spotkaniach Fortuna I Ligi. Pod koniec marca doznał kontuzji, który wykluczyła go z gry do końca sezonu. Z Radomiaka odszedł także 28-letni bermudzki obrońca Dante Leverock, który nie zdołał zadebiutować w pierwszej drużynie.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

TENIS



Na US Open będą restrykcyjne zasady: zawodnicy, co do których będzie podejrzenie zakażenia, zostaną odizolowani. Jeśli okaże się, że są zdrowi, po 48 godzinach będą mogli wrócić na kort

PKO BP EKSTRAKLASA

Koronawirus w Wiśle

Test na obecność koronawirusa u jednego z piłkarzy Wisły Płock dał wynik pozytywny – poinformował występujący w ekstraklasie klub. Po powrocie zawodników z urlopów po zakończeniu minionego sezonu Wisła przeprowadziła z własnej inicjatywy badania wymazowe dla wszystkich piłkarzy oraz członków sztabu szkoleniowego. Wynik testu jednego z graczy potwierdził zakażenie. – Po konsultacjach z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Płocku oraz Komisją Medyczną PZPN nie będą prowadzone treningi grupowe pierwszego zespołu. Wyniki pozostałych członków drużyny są negatywne. (...) Wszystkie osoby pozostające w kontakcie z zawodnikiem pozostaną w izolacji – zaznaczono w komunikacie klubowym. W najbliższych dniach przeprowadzone mają zostać ponowne badania całej grupy. – Po otrzymaniu wyników będą podejmowane kolejne kroki zgodnie z zaleceniami PSSE w Płocku oraz Komisją Medyczną PZPN – dodano. Zaplanowany na sobotę wyjazd na obóz przygotowawczy do Grodziska Wielkopolskiego został odwołany.

Pierwszym poważnym testem dla Igi Świątek będzie udział w US Open | fot. David W Cerny/Reuters/Forum

Ambitne plany Igi

Trener Igi Świątek Piotr Sierzputowski powiedział PAP, że 19-letnia tenisistka ma w planach występ we wszystkich największych turniejach, które są obecnie w kalendarzu na ten sezon. Zacznie od dwóch imprez w USA – Western & Southern Open oraz US Open – a do tego kraju uda się w połowie sierpnia.

Krzysztof Oliwa

Od wielu tygodni trwały rozmowy dotyczące zasad, na jakich miałyby się odbywać w tym roku rywalizacja w wielkoszlemowym US Open. Los prestiżowego turnieju, który ma się rozpocząć 31 sierpnia, z powodu pandemii koronawirusa był niepewny. Niektórzy zawodnicy już ogłosili, że nie wezmą w nim udziału. W tej chwili impreza jest już zabezpieczona. Polska ekipa będzie miała przepustki dyplomatyczne, dzięki którym uniknie konieczności poddania się kwarantannie.

Dla wielu zawodników problemem była do niedawna kwestia powrotu do Europy po zmaganiach w Nowym Jorku w związku z kwarantanną. Zaraz po US Open mają bowiem ruszyć turnieje ATP i WTA w Madrycie. Teraz okazuje się jednak, że być może wcale się one nie odbędą – zarekomendowały to władze regionu.

Rywalizacja w cyklu WTA została wznowiona po pięciu miesiącach przerwy imprezą w Palermo, w której obecnie odbywają się kwalifikacje. Tenisistka z Raszyna została zgłoszona na wszelki wypadek do wszystkich organizowanych w najbliższych tygodniach turniejów, ale od początku priorytetem był dla niej wyjazd na zawody w Stanach Zjednoczonych. – Do Palermo zgłosiliśmy się, aby

mieć alternatywę. Na 99 proc. nie pojedziemy też do Pragi. Zagramy za to we wszystkich największych turniejach: najpierw w przeniesionym do Nowego Jorku Western & Southern Open, następnie będą US Open, Madryt (jeśli się odbędzie), Rzym i French Open. Potem będziemy się zastanawiali. Może dojdą nam jeszcze Linz i Moskwa – wyliczał Piotr Sierzputowski.

Do USA team 49. rakiety świata wyłeci w połowie sierpnia. – Korty mają być gotowe od 16 sierpnia. Nie ma więc sensu wcześniej tam lecieć, bo i tak nie byłoby możliwości trenowania – zaznaczył trener. Jego zdaniem mocnym sygnałem, że turnieje w USA – mimo wcześniejszych obaw – powinny dojść do skutku, była wypowiedź gubernatora Nowego Jorku. – Wtedy, gdy wyraził zgodę na to, by wszystko, co zostało zaplanowane w tym mieście, się odbyło. To był kluczowy moment – wspominał Sierzputowski.

Podczas US Open mają obowiązywać specjalne zasady bezpieczeństwa. Od kilku tygodni trwały zdalne rozmowy na ten temat i negocjacje między zawodnikami i organizatorami. Uczestnicy mają być skoszarowani w hotelach i jeździć jedynie na korty. Osoba z pozytywnym wynikiem testu zostanie odizolowana.

4
tyle osób będzie mógł liczyć team zawodnika US Open

BOKS

Niespodziewana porażka Syrowatki

Michał Syrowatka (23-4, 7 k.o.) niespodziewanie przegrał z Finem Oskarem Metztem (12-0, 4 k.o.) 72:80 w walce wieczoru gali bokserskiej zawodowców w Radomiu – Babilon Fight Night, zorganizowanej przed Tomaszem Babilońskim.

Fin był górą od początku walki. W pierwszych dwóch rundach Polak zainkasował kilka mocnych uderzeń i potem skupiał się głównie na uniknięciu porażki przed czasem. Ewentualne zwycięstwo miało być dla niego przepustką do planowanej na jesień potyczki z Przemysławem Runowskim (19-1, 6 k.o.). Wcześniej Jan Łodzik (4-0, 1 k.o.) wyraźnie zwyciężył na punkty (60:54) Estończyka Mirkka Moissara (2-2, 1 k.o.). Ciekawie było w pojedynku Łukasza Staniocha (4-0, 0 k.o.) z Michałem Rybą (3-2, 3 k.o.). Obaj pięściarze postawili na atak, w którym więcej umiejętności bokserskich pokazał Stanioch. Wygrał on decyzją sędziego 59:55. W Radomiu odbył się też pojedynek pań. Debiutantka Aleksandra Jaworska (0-1) ustępowała nieustannie atakującej Dorocie Norek (6-1, 1 k.o.), która wygrała na punkty 40:36. Przed walkami zawodowymi wystąpili amatorzy. Między innymi zaprezentowali się młodszy bracia znanego zawodowca Macieja Sulęckiego. Paweł i Jakub Sulęccy przegrali swoje walki na punkty.

(zwr)